Str. 2: PRZYGOTOWANIA PRZEDWYBORCZE
HASŁO GOSPODARCZE

DZIS 12 STRON

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem
Nr. 240 Wtorek, dnia 2 września 1930 r. Rok IV

HASŁO ŁÓDZKIE

REDAKCJA I ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15
Telefony: Redakcja 1-81-06, Administracja 1-63-66

CENA 20 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz.

REWOLTA KOMUNISTYCZNA w BUDAPESZCIE

100-tysięczny tłum pod kierunkiem agitatorów zaczął rabować sklepy

W czasie krwawych walk z policją 300 osób odniosło rany

Po 3-godzinnych zamieszkach władze całkowicie opanowały sytuację

BUDAPESZT 1, 9. Około 100 tysięcy robotników wyruszyło dziś w pochodzie przez ulice miasta, wznosząc okrzyki „precz z burżuazją, chcemy pracy i chleba!" Policja piesza i konna usiłowała rozproszyć manifestantów, ci jednakże obrzucili policję kamieniami, a następnie poczęli rabować sklepy.

Przy ulicy Dohany rozpraszając wielki tłum manifestantów, policja zmuszona była użyć szabel, przyczem jeden z robotników ranny został w głowę. Również w dzielnicy willowej Budapesztu policja zmuszona była do użycia broni, aby rozproszyć manifestujących robotników, którzy rozdawali ulotki komunistyczne.

Inna grupa manifestantów, odrzucona przez policję z bulwaru Andrjasego, zebrawszy się w dzielnicy willowej, zaczęła siłą forsować wejścia do willi i plądrować wnętrza. Policja rozproszyła uczestników rozruchów.

Przy ul. Dembisky manifestanci usiłowali splądrować magazyny, jednakże i tu przybyła na automobilach pancernych policja i tłum rozproszyła.

Najostrzejsze starcia miały miejsce w sąsiedztwie historycznego pałacu Vajda Hunyad, gdzie manifestanci usiłowali siłą wtargnąć do pałacu, zostali jednak przez policję odparci. W innem miejscu tłum poturbował pasażera pewnego samochodu. Samochód ten został spalony.

Rozruchy zostały całkowicie zlikwidowane koło godz. 15-ej.

Według doniesień z prowincji dzień minął tam wszędzie spokojnie. (PAT)

BUDAPESZT, 1.9. W czasie dzisiejszych rozruchów jedna osoba została zabita, ogólna zaś liczba rannych obliczana jest na 300 osób, w tem wielu policjantów i 2 dziennikarzy.

W związku z demonstracjami aresztowano 131 osób.

BUDAPESZT, 1.9. „Madgar Orsag" donosi, że poseł socjalistyczny Prayer został w czasie dzisiejszych rozruchów dotkliwie pobity przez komunizujących robotników. Robotnikom socjalistycznym z trudem udało się wyrwać posła z rąk komunistów.

WIEDEŃ, 1.9 Prasa wiedeńska, porusząjąc dzisiejsze zajścia w Budapeszcie, porównywa je z wypadkami, których widownią był Wiedeń 15 lipca 1927 r. W jednym i drugim wypadku wysunęły się na czoło demonstracji elementy radykalno-komunistyczne. Ekscesy komunistyczne zaostrzą niewątpliwie przeciwieństwa między mieszczaństwem, a klasą robotniczą.

Znamiennem jest zdaniem dzienników wiedeńskich, że komuniści pobili ciężko przywódcę socjalistycznego Ernesta Garemiego.

Skarga gen. Góreckiego

przeciwko ks. Panasiowi

W swoim czasie Prezes Banku Gospodarstwa Krajowego, gen. dr. Roman Górecki postanowił skierować skargę przeciwko ks. Panasiowi o jego wystąpienia publiczne przeciwko gen. dr. Góreckiemu, jako naruszające etykę ogólnoludzką i kapłańską — do sądu Jego Eminencji Ks. Arcybiskupa Metropolity Lwowskiego.

Ks. Arcybiskup Twardowski zwrócił jednakże skargę dr. gen. Góreckiemu z powodu braku kompetencji, gdyż ks. Panaś nie należy do archidjecezji lwowskiej i nie jest osiadły we Lwowie.

Ponieważ w myśl schematyzmu duchowieństwa (:Schematismus universi Venerabilis Cleri Diocesis rit. lat. Premisliensis p. a. D. 1930 str. 172:) ks. Józef Panaś podlega kompetencji Ks. Biskupa Przemyskiego — gen. dr. Górecki skierował do niego swoją skargę. (ISKRA)

3 pożary w śródmieściu

Ogień powstał prawie jednocześnie w różnych punktach

Straty są stosunkowo niewielkie

Wczoraj późnym wieczorem wybuchły w Łodzi aż 3 pożary.

Pierwszy z nich miał miejsce przy ul. Sienkiewicza 3-5.

Pod powyższym adresem znajduje się przędzalnia bawełny, należąca do Brauna i Hurewicza.

W czasie pracy w oddziale grempli z powodu nienaoliwienia nastąpiło zbyt silne rozgrzanie łożyska, co w rezultacie do prowadziło do wybuchu pożaru.

Na ratunek wezwano 4 oddziały straży, które po godzinnej akcji pożar zlikwidowały.

Straty, wynikłe skutkiem częściowego spalenia lub zamoczenia przędzy wynoszą około 5 tys. dolarów.

Fabryka była ubezpieczona w dwóch towarzystwach, przyczem w jednem z nich na sumę 50 tys. dolarów.

W chwili gaszenia pożaru przy ul. Sienkiewicza 3-5 zawiadomiono straż, że pali się sklep galanteryjny Frymera (Piotrkowska Nr. 112). Na miejsce przybył II oddz., który stwierdził, że ogień powstał skutkiem pozostawienia w sklepie rozgrzanego żelazka elektrycznego.

Pożar ugaszono po 20 min. Straty wynoszą około 5 tys. zł.

Ostatni pożar miał miejsce w podwórzu domu Nr. 60 przy ul. Piotrkowskiej gdzie zapaliła się mała fabryczka skrzyń i pudełek Jakóba Białera skutkiem rozgrzania się piły.

Pożar, napotkawszy na znaczne zapasy łatwopalnego materjału, rozszerzał się z gwałtowną szybkością zagrażając sąsiednim budynkom.

Umiejscowiły go po godzinie, 4 oddziały straży.

Straty są dość znaczne.

Właścicielowi fabryki spisano protokuł za brak w jego lokalu gaśnic lub innych przyrządów przeciwpożarowych. (p)

NOWY NACZELNIK

wydziału bezpieczeństwa w woj. wołyńskiem

ŁUCK 1, 9. 30 Dowiadujemy się, że na stanowisko naczelnika wydziału bezpieczeństwa wołyńskiego urzędu wojewódzkiego, po ustąpieniu p. Edwarda Paciorkowskiego, mianowany będzie najprawdopodobniej komandor — podporucznik marynarki wojennej, Wiktor Wojnicz.

Komandor ppor. Wiktor Wojnicz urodził się w Łucku w roku 1894 i studja odbywał w Rosji. (ISKRA)

Lot nad Atlantykiem

rozpoczęli dwaj znakomici piloci francuscy

PARYŻ, 1.9. Wobec ukończenia wszystkich przygotowań, Costes i Bellonte wystartowali do lotu transatlantyckiego. Samolot wzniósł się w powietrze w ciągu 40 sekund. Zebrane na lotnisku w Le Bourget wielotysięczne tłumy entuzjastycznie żegnały lotników, którym towarzyszyła eskorta, złożona z 5 samolotów. Pierwszy z eskortujących samolotów powrócił o godz. 11.30, donosząc, iż lot odbywa się w pomyślnych warunkach. Lotnicy lecą na wysokości około 200 metrów.

Wedle doniesień o godz. 11.40 Costes i Bellonte, przeleciawszy na południe od Le Crotoy, rozpoczęli lot nad morzem.

PARYŻ, 19. Parowiec „Ile de France", przyjął radjogram lotnika Costesa, zawiadamiający, że o godz. 15-ej w/g czasu w Greenwich znajdował się ponad Cap Loop na zachodnim wybrzeżu Irlandji. Lot odbywa się pomyślnie. (PAT)

—ooo—

Dalsze aresztowania

członków Ukraińskiej Organizacji Wojskowej

LWÓW, 1.9. W dniu 31-ym sierpnia kierownictwo śledztwa w sprawie zamachów sabotażowych i akcji terorystycznej w Małopolsce Wschodniej objął prokurator dr. Mostowski. Wszystkich aresztowanych w ubiegły piątek i sobotę członków U.O.W., którzy prowadzili akcję sabotażową oraz znaleziony materjał obciążający przekazano sędziemu śledczemu...

W ubiegłą niedzielę władze bezpieczeństwa przeprowadziły dalsze rewizje w mieszkaniach osób podejrzanych o branie udziału w aktach zamachowych. Aresztowano znowu kilka członków U. O. W.

Materjał znaleziony podczas ostatnich rewizyj m. in. mapy i plany wojskowe z wyliczeniem punktów zamierzonych dywersyj i aktów sabotażu, plany niektórych dworców, urządzeń i objektów kolejowych wskazują, że akcja sabotażowa objęła jeszcze większe kręgi. Dodać należy również, że zeznania aresztowanych obciążają nowy szereg osób.

NARADY PRZEDWYBORCZE

trwają w stolicy od rana do późnej nocy

Stronnictwa opozycyjne czynią usilne starania

aby stworzyć wielkie antyrządowe bloki wyborcze

Korespondent „Hasła“ (W) telefonuje z Warszawy.

W Warszawie już na dobre rozpoczął się ruch przedwyborczy.

Przedstawiciele stronnictw od rana do późnego wieczoru odbywają narady i konferencje.

Tematem obrad jest w pierwszym rzędzie sprawa stworzenia bloków wyborczych, bowiem zdaniem kół politycznych z wydarzeń, które miały miejsce w ciągu ostatnich godzin wynika ponad wszelką wątpliwość, że nadchodzące wybory tem się będą różniły od poprzednich, że stanie do nich nie mnogość partyj, jak dotychczas, a wielkie bloki wyborcze, reprezentujące 4 wyraźne kierunki: B. B., Centrolew, Stronnictwo Narodowe i mniejszości narodowe.

Największą ruchliwość, w pracach przedwyborczych wykazuje narazie „Centrolew“, toczący bezustanne narady.

Najważniejszą troską „Centrolewu“, jest sprawa wspólnej listy wyborczej. Wedle zapewnień leaderzy Centrolewu zamierzają napewno wystawić jedną listę wszystkich 6 klubów, wchodzących w skład tego ugrupowania. Obok siebie znaleźć się mają nazwiska Liebermana i Diamanda, Woźnickiego, Wrony i Hofmokla, Jankowskiego i Popiela, Witosa i Rataja, Chacińskiego i Korfantego, który osobiście zjawił się wczoraj w Sejmie, nie żałując pieniędzy na bilet kolejowy.

Uzgodnienie wspomnianej „listy wyborczej“ mimo najlepszej chęci leaderów Centrolewu będzie przedstawiało niejedną trudność. Trudniej będzie może uzgodnić opinję wyborczą pp. Liebermanna i Diamanda z jednej strony, Chacińskiego i Korfantego z drugiej strony.

Narazie jest rzeczą niewątpliwą, że na pierwszem miejscu państwowej listy Centrolewu znajdzie się nazwisko marszałka Sejmu Daszyńskiego.

Na drugiem miejscu listy stać będzie prawdopodobnie prezes Stronnictwa Chłopskiego, pos. Dąbski.

Mimo trudności z uzgodnieniem nazwisk „przyszłych posłów“, „Centrolew“, udaje pewność siebie i już obecnie ogłasza swoje zwycięstwo wyborcze, twierdząc, że wraz z blokiem prawicy zdobędzie około 300 posłów.

Niemniej buńczucznie głoszą o swych przyszłych sukcesach ugrupowania prawicy.

Mniejszości narodowe narazie jeszcze nie rozpoczęły akcji wyborczej. Ma to nastąpić dopiero za kilka dni.

ZMIANY
w Min. Spraw Wewnętrznych

Na czas urlopu dyrektora departamentu samorządowego, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, p. Weissbroda, kierownictwo departamentu poruczono naczelnikowi wydziału dr. Kazimierzowi Windakiewiczowi.

W czasie urlopu naczelnika wydziału praw stanu cywilnego i ruchu ludności, wydziałem tym kierować będzie inspektor ministerjalny, p. Jerzy Pilecki.

Radca ministerjalny, p. Bronisław Ostrowski przydzielony został do wydziału osobowego. (ISKRA)

Kto zostanie
generalnym komisarzem wyborczym?

Na wiadomość o rozwiązaniu Sejmu i Senatu, przybył w dniu 31-ym sierpnia r. b. do Warszawy, przerywając urlop, pierwszy prezes Sądu Najwyższego, p. Leon Supiński. W dniu 1-ym b. m. rano przybyli wezwani telegraficznie — prezes II-ej Izby Karnej, p. Witold Michelis i prezes III-ej Izby, p. Stanisław Artur Sieradzki.

W dniu 1-ym b. m. przed południem odbyło się posiedzenie czterech prezesów Sądu Najwyższego, a mianowicie: p. Leona Supińskiego, p. Bolesława Pohoreckiego, prezesa I-ej Izby Cywilnej, który zastępował I-go Prezesa Sądu Najwyższego w czasie jego urlopu, — p. Stanisława St. Ar. Sieradzkiego i p. Witolda Michelisa, na które postanowiono przedstawić Prezesowi Rady Ministrów, zgodnie z przepisami ustawy o ordynacji wyborczej następujących trzech kandydatów na stanowisko generalnego komisarza wyborczego: sędziego Sądu Najwyższego, p. Giżyckiego, obecnego generalnego komisarza wyborczego, sędziego Sądu Najwyższego, Kaczyńskiego, obecnego zastępcę generalnego komisarza wyborczego, oraz sędziego Sądu Najwyższego, p. Lipińskiego.

Prezes Rady Ministrów przedstawi Prezydentowi Rzeczypospolitej wniosek o mianowanie jednego z trzech kandydatów — generalnym komisarzem wyborczym. (ISKRA)

Mobilizacja oficerów rezerwy
w obawie przed groźbą wybuchu rewolucji w Argentynie

NOWY JORK 1, 9. Podczas otwarcia wystawy rolniczej w Buenos Aires zrewoltowany tłum rzucił się na uczestniczącego w uroczystości otwarcia ministra rolnictwa Juan Fleitas i zmusił go do opuszczenia terenu wystawy. Na wystawie rozdawano ulotki przeciwrządowe.

Aczkolwiek w kraju nie przyszło do poważniejszych zajść, położenie jest nadal poważne. Rząd powołał do szeregów wszystkich oficerów rezerwy.

Dwa okręty wojenne otrzymały rozkaz przybycia do stolicy.

Rząd zaostrzył środki ostrożności.

—ooo—

Nowy wojewoda lwowski zapowiada
energiczną walkę z sabotażem

LWÓW 1, 9. W dniu dzisiejszym nowomianowany wojewoda lwowski Nakoniecznikoff-Klukowski przyjął w gmachu Urzędu Wojewódzkiego przedstawicieli prasy lwowskiej polskiej, ukraińskiej i żydowskiej.

P. wojewoda oświadczył m. in., że cały szereg podpaleń, które miały miejsce w ostatnich miesiącach, w conajmniej 50 proc. są wiadome jaka zdecydowane akty sabotażu.

P. wojewoda podkreślił z naciskiem, że te akty sabotażu będą tępione i jest to pierwszem zadaniem, jakie wojewoda sobie stawia na swem nowem stanowisku. P. wojewoda urządzi w tym celu cały szereg konferencyj i wyda potrzebne zarządzenie.

P. wojewoda podkreślił dalej, że zarządzenia te będą odnosiły się do wszystkich obywateli bez różnicy wyznań i pochodzenia. Następnie p. wojewoda zaznaczył, że najważniejszemi sprawami w województwie są sprawy rolnictwa i problem drogowy. (PAT)

Ciągnienie dolarówki
40 tys. dolarów padło na nr. 205070

Wczoraj odbyło się 28-e kolejne losowanie premij 5 procentowej pożyczki dolarowej serji II.

Ogółem wylosowano premij wartości 75,000 dolarów.

Główna wygrana 40,000 dolarów padła na Nr. 205070.

8,000 dolarów — na Nr. 620409

3,000 dol. — na Nr. Nr. 156865 88136 6236.

1,000 dol. Nr. 119,145 783,806 633,996 835.241 455,953.

500 dol. na Nr. 658,488 563,061 204,159 365,371 518877 275,886 438,599 272,407 906,993 766,812.

100 dol. na Nr. 78,367 999,873 129,382 943,696 261,491 148,192 489,789 193,294 558,893 95,466 722,152 519,335 566,379 144,704 274,623 691,457 217,536 803,336 80,644 33,809 962,082 712,001 244,068 322,756 710,919 858,071 468,137 654,173 616,88 80,706 402,949 754,881 372,788 716,980 938,011 731,675 618,661 797.211 762.401 84,283.

PO ROZWIĄZANIU SEJMU

Rozwiązanie obu ciał ustawodawczych, stało się faktem. Dokonał go Pan Prezydent Rzplitej swem orędziem z dnia 30 sierpnia, w którem wyznaczył termin nowych wyborów do Sejmu i Senatu na listopad b. r.

Niema chyba w Polsce nikogo, dla którego motywy tej decyzji Głowy Państwa nie byłyby jasne. Niema bowiem w Polsce nikogo, kto nie zdawałby sobie sprawy, że dla całej dzisiejszej przyszłej sytuacji Polski, jako niezawisłego i mocarstwowego państwa, jedyną najważniejszą koniecznością stało się przede wszystkiem radykalne naprawienie zła, jakiem jest istniejący fatalny ustrój, nietylko nie zabezpieczający naczelnym władzom państwowym praw w dowolne władanie czynników ustawodawczych. Ten ustrój, w marcu 1921 przez posłów sejmowych uchwalony, obowiązuje w Polsce do dziś. On to w latach 1921—1926, w okresie rządów sejmowładczych był źródłem nieszczęsnej słabości Polski na wewnątrz i zewnątrz, — on był powodem faktu, że Polska, trzydziestomiljonowe państwo, staczała się z dnia na dzień coraz niżej, stając się pośmiewiskiem. On to sprawiał, że w skarb, gospodarkę, administrację bezkarnie wdzierała się anarchja. On powodował, że o najbardziej żywotnych sprawach decydowały tylko zbiegi okoliczności, zależne od przypadkowego układu sił partyjnych w Sejmie. On to sprawiał, że Polska stawała się przedmiotem nieustających przetargów „politycznych", gdzie interes państwa przelicytowany był zawsze przez interes partyjny. Nadużyta do ostateczności zasada swobody poselskiej, zaciążyła nad polskiem życiem.

Kiedy maj roku 1926. położył kres temu staczaniu się ku przepaści, w którą Polskę pchała zła wola poselska, — wówczas potrzeba zebezpieczenia państwa na przyszłość stała się koniecznością palącą. Kardynalne kroki w kierunku zapobieżenia powrotowi zła podjęte zostały już w sierpniu 1926, w drodze rozporządzeń Prezydenta Rzplitej, zabezpieczających przynajmniej naczelnym władzom państwowym ich należyte prawa w trwałem rządzeniu. Ale niepodobna się było przecież na tem tylko ograniczyć. Sierpniowy dekret Prezydenta, zapewniający w granicach Jego uprawnień trwałość rządzenia, nie wyczerpywał problemu, jakim była i jest konieczność gruntownej przebudowy całości złego ustroju.

Dokonać tego winien był Sejm.

Na tym właśnie Sejmie, który został rozwiązany, ciążył nietylko obowiązek naprawienia państwu i obywatelom wyrządzonego zła, ale obowiązek uchwalenia innego ustroju prawnego. Co więcej, — na tym trzecim sejmie polskim, złożonym z posłów wybranych w marcu 1928, ciążył wyraźny w samej Konstytucji specjalnym paragrafem określony obowiązek bezwarunkowego zajęcia się naprawą ustroju.

A jednak ten Sejm naprawy Konstytucji nie dokonał i dokonać nie chciał. Posłowie opozycji zajadle przeciwstawiali się pracy tej części innych posłów, którzy zdając sobie sprawę z ciążącego obowiązku naprawy Konstytucji, chcieli ten obowiązek uczciwie wykonać. Jaskrawym tego dowodem była walka, jaką wszystkie bez wyjątku poselskie kluby opozycyjne wytoczyły projektowi konstytucyjnemu B. B. W. R.

W tem działaniu większości posłów trzeciego Sejmu zła wola ujawniła się w rozmiarach już olbrzymich. Kiedy w grudniu ub. r. P. Prezydent Rzplitej postawił im w osobach prezesów klubów sejmowych wyraźne pytanie, jakim właściwie jest ich stosunek do kwestji naprawy ustroju, wówczas jednogłośnie złożyli uroczyste deklaracje, że potrzebę tej naprawy nietylko za konieczność państwową uznają, ale że do pracy nad nią rzetelnie i uczciwie przystąpią. A tymczasem rzeczywistość wykazać miał[illegible]ż w następnych dniach — całą kłamli[illegible] tych deklaracyj. Posłowie opozycy[illegible]tylko nie uważali ich za wiążące, ale [illegible]nie przeciwnie, z tem większą furją rzucili się do „walk z rządem".

W tym stanie rzeczy jasnem się stawało coraz bardziej, że konieczne dzieło naprawy ustroju — przez Sejm w tym składzie dokonanem być nie może i nie będzie. W t[illegible] stanie rzeczy najzupełniej zrozumiałe są motywy, które P. Prezydenta po dojrzałym namyśle skłoniły do powzięcia decyzji rozwiązania obu ciał ustawodawczych.

Orędzie P. Prezydenta, ustanawiające termin nowych wyborów, oddaje teraz głos krajowi. Do przyszłego Sejmu wejść będą musieli z woli kraju nowi ludzie, inni od tych, którzy zasiadali w Sejmie dopiero — co rozwiązanym. Ludzie o uczciwym stosunku do państwa i do jego najistotniejszych spraw.

Ludwik H.

Elżbieta II, czy Edward IX?

Jak Anglja przyjęła urodziny drugiej córki księcia Yorku

Korespondencja własna „Hasła"

Londyn, w sierpniu 1930 r.

Od kilku dni już nietylko w pobliżu zamku Glamis, ale w całej Anglji panuje ożywienie, którego sprawczynią jest maleńkie, kilkudniowe zaledwie niemowlę, najmłodsza księżniczka angielska, córka księcia Yorku, drugiego z rzędu syna króla Jerzego V. W całej Anglji czcigodni obywatele zbierają się w swych klubach i komentują żywo najnowszy ewenement. Napozór wydawałoby się, że narodzenie jeszcze jednej księżniczki Anglji, nie odgrywa żadnej nadzwyczajnej roli.

Książę Walji pozostał dotąd bezżennym, i amerykańska plotka dziennikarska, która chętnie przyczepia się do każdego księcia europejskiego „na wydaniu", milczy na jego temat. Książe Walji nie objawia najmniejszej chęci do ożenku i jeśli wybiera się w podróż, to najchętniej do Afryki, lub do Indyj, gdzie przecież żony dla siebie nie znajdzie. Nie znajdzie jej również na plażach republikańskiej Francji, które chętnie odwiedza, lecąc na swej awjonetce na kilka partyj golfa z lordami angielskimi.

Wobec bezżenności i bezdzietności księcia Walji, korona Anglji przejdzie kiedyś w sukcesji na jego brata, księcia Yorku, ale ponieważ różnica lat między obu braćmi jest niewielka, **ŁATWO WIĘC OMINĄĆ MOŻE MŁODSZEGO SYNA KRÓLEWSKIEGO**, a przejść na jego najstarszą córkę, liczącą obecnie lat 6, Elżbietę. Miałaby więc Anglja w przyszłości nie króla, lecz królowę. Z tych to powodów wszyscy obywatele Anglji z wielką niecierpliwością oczekiwali nowych narodzin na zamku Glamis. Narodziny te albo miały utrwalić sukcesję 6 - letniej następczyni tronu, albo ją zniweczyć, gdyby na świat przyszedł potomek męski.

Wszyscy oczekiwali dla księstwa Yorku syna, bo wszyscy sobie tego życzyli. Jakkolwiek bowiem królowa Wiktorja pozostawiła po sobie jaknajlepszą pamięć, jakkolwiek równouprawnienie kobiet, o które tak długo walczyła pani Pankhurst, poczyniło po wojnie wielkie postępy, to jednak jakoś zupełnie inaczej żyje się w państwie, rządzonem przez króla, przez mężczyznę, aniżeli przez kobietę. To też cała okolica przygotowana była na godne uczczenie następcy tronu, który przez sam fakt swych narodzin byłby wywołał w obecnym statucie domu królewskiego wielkie zmiany. Za jednym zamachem byłby odsunął od tronu swego ojca i starszą siostrę.

A więc przygotowano festyny, zabawy ludowe, oberżyści zaopatrzyli się obficie w trunki, a najbliżsi sąsiedzi zamku Glamis przygotowali na pobliskiem Wzgórzu Myśliwych olbrzymi stos, który płomieniem swym miał zwiastować dalekim okolicom radosną nowinę.

W samym zamku od szeregu tygodni trzymało straż trzech lekarzy, a od tygodnia również minister spraw wewnętrznych, p. Clynes, jak tego wymaga nie konstytucja wprawdzie, ale zwyczaj.

Praktyczny minister połączył piękne z pożytecznem i zmuszony przebywać przez pewien czas w pobliżu zamku Glamis, dawnej siedziby królobójcy Machetha, wybrał się tam poprostu na wakacje. Polował, łowił ryby w potokach, i tak się wywczasował, że w chwili przyjścia na świat księżniczki był w zamku nieobecny, a nawet spóźnił się nieco. Powadomiony o fakcie, wpadł w swej czarnej limuzynie jak bomba na dziedziniec zamkowy i z pewnem rozczarowaniem spisał protokuł, że był świadkiem przyjścia na świat dziecięcia płci żeńskiej. Niemnej i miny, oczekujących u bram zamku wieśniaków wydłużyły się trochę, ale opanowanie nastąpiło dość szybko. Stos mimo wszystko zapalono, a w oberżach rozpoczęły się uroczyste uczty i zabawy, na których wznoszono obfite zdrowia małej księżniczki i nierzadko można było słyszeć toast czcigodnego burmistrza: „Gentlemens, na zdrowie naszej małej księżniczki i niech Bóg czuwa nad nią".

Ale... Jest jeszcze jeden pikantny szczegół w tem wszystkiem. Prawda, czy plotka? — tego narazie stwierdzić nie można. Kto wie jednak czy rodzina księcia Yorku nie zniknie w cieniu. Podobno bowiem książę Walji dał ojcu swemu słowo, że o ile księstwo Yorku za drugim razem nie postarają się o syna, to on, książę Walji, ożeni się. Czy zdoła jednak mimo wszystko dać Anglji Edwarda IX, czy też zasiądzie na tronie Elżbieta II?

Oto pytanie, nad którem zastanawiają się Anglicy od kilku dni.

Rozwianie legendy o Ludendorffie

Zwycięstwo pod Tanenbergiem nie jego zasługa

Angielski mąż stanu Winston Churchill w artykułach swoich na łamach „N. Fr. Presse" o operacjach 8 armji niemieckiej we Wschodnich Prusach w r. 1914, które zakończyły się zniszczeniem armji rosyjskiej, zdemaskował legendę, jakoby klęska rosyjska była zasługą Ludendorffa i udowodnił, że bitwa pod Tannenbergiem

rozegrała się wbrew woli Ludendorffa.

Zasługę zwycięstwa przypisuje Churchill generałowi Hermanowi Francois, który wdał się w bitwę wbrew wyraźnym zleceniom niemieckiej komendy naczelnej.

Tezę Churchilla potwierdza w całej pełni gen. Francois.

Naczelny komendant 8 armji niemieckiej gen. von Pritwitz zakazał swoim podwładnym generałom wszelkiej ofensywy. Gen. Francois, komendant I korpusu, wdał się mimo to dnia 17 sierpnia w walkę z Ronnenkampem pod Stołupianami, a kiedy nadszedł rozkaz przerwania walki i cofnięcia się na Gąbin, odpowiedział: „przerwę bitwę, kiedy Rosjanie będą pobici".

Pritwitz uznał te słowa za akt niesubordynacji. Dnia 20 sierpnia wieczorem miał Pritwitz wszystkie szanse pobicia Rosjan pod Gąbinem. Gdyby skorzystał z tej okazji, przybrałaby wojna światowa inny obrót. Tymczasem Pritwitz, mimo przedstawień generałów Francois i Hoffmana, nakazał odwrót poza Wisłę.

Podobna sytuacja wyłoniła się pod Tannenbergiem

Zwyrodniały malec — podpalaczem

12-letni Bronisław Kozłowski był chłopcem zdemoralizowanym i już kilkakrotnie karanym za rozmaite kradzieże.

Zdeprawowany chłopak miast wejść na uczciwą drogę życia staczał się coraz więcej w przepaść. Kozłowski nie zadawalał się już drobnemi kradzieżami i zamyślał dokonać

„większych czynów"

z bronią palną w ręku.

Broń taką zauważył młodociany kandydat na bandytę u Aleksandra Szulca, m-ca Łyniowa, koło Lublina, który ją pilnie strzegł przed okiem Kozłowskiego. Kozłowski jednak stwierdził, że prócz dubeltówki Szulc chowa przed nim również rower, wobec czego postanowił za wszelką cenę te przedmioty zdobyć.

W tym celu zwyrodniały chłopak wzniecił pożar w zabudowaniach Szulca.

Początkowo przypuszczano, że pożar wybuchł na skutek zaprószenia ognia. Śledztwo jednak wykazało, że ogień podłożył Kozłowski, przyłapany zresztą w chwili, gdy chciał wykraść upatrzone przedmioty.

Prowadzone dochodzenie ustaliło, że pożar wynikł wskutek podpalenia, którego dokonał Kozłowski Bronisław, lat 12 m-c Łyniowa, pastuch Szulca Aleksandra, karany sądownie, zawodowy złodziej. Kozłowski w czasie pożaru usiłował ukraść rower, znajdujący się w stodole lecz zauważony został i rower mu odebrano.

Kozłowskiego aresztowano i przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Tablica pamiątkowa ku czci Chopina

Dn. 2 listopada przypada setna rocznica wyjazdu z Warszawy największego muzyka polskiego, Fryderyka Chopina, który jako 20-letni młodzieniec wyjechał w r. 1830 z Polski, aby już nigdy do niej nie powrócić.

Rocznicę tę uczci Warszawa wmurowaniem specjalnej trablicy pamiątkowej w domu przy ul. Krakowskie Przedmieście 5, gdzie mieszkał wielki kompozytor.

Praca oświatowa nad młodzieżą rzemieślniczą

Dzięki znaczniejszej subwencji ze strony Ministerstwa Oświaty Izba Rzemieślnicza w Krakowie zorganizowała w porozumieniu z miejscowem Kuratorjum szkolnem szereg kursów wakacyjnego dokształcania młodzieży rzemieślniczej województwa. Kursa te odbywały się w lipcu i sierpniu tak w Krakowie jak i na prowincji i cieszyły się znaczną frekwencją młodzieży.

W obronie własnej

policjant zabił robotnika

Wczoraj w godzinach rannych wydarzył się w Sosnowcu wypadek, który zakończył się śmiercią robotnika.

Zajęci przy rozbudowie domu Langera robotnicy otrzymali miast całej tygodniówki, tylko zaliczkę.

Cześć robotników, już nieco podchmielonych poczęła się awanturować, wobec czego zawezwano posterunkowego.

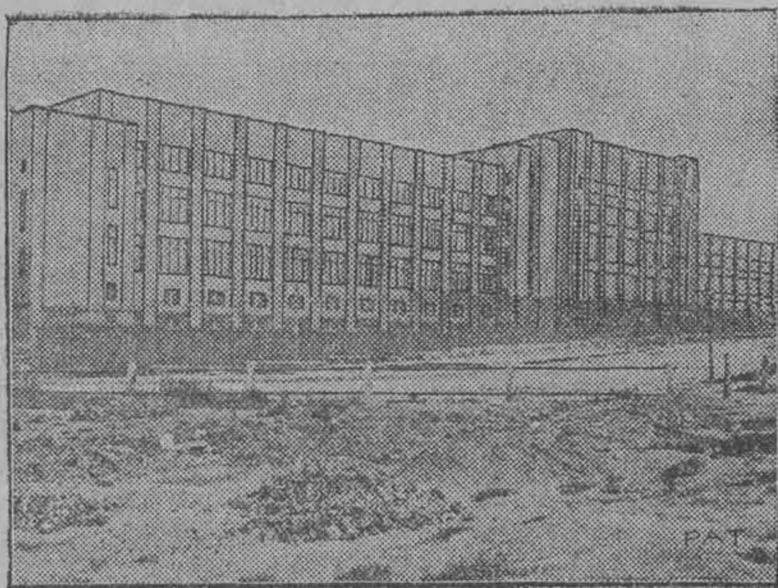
Posterunkowy Derdas przybył w chwili, gdy robotnicy rzucili się na płatniczego i majstra, chcąc ich obić. Policjant wpadł w środek, usiłując uwolnić napadniętych.

Wtedy to robotnicy rzucili się na post. Derdusa, pogięli mu szablę i powalili na ziemię. Czując się ze wszystkich stron osaczonym, post. Derdas, w obronie własnej, strzelił. Strzał był fatalny.

Robotnik Piotr Gomółka padł trupem na miejscu. Zwłoki jego przewieziono do kostnicy szpitala na Pekinie.

Zaznaczyć należy, że Gomółka kilkakrotnie notowany był w kronikach policyjnych i znany ze swoich awantur.

NOWOWZNIESIONY GMACH PANSTWOWEJ WYTWÓRNI PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH



przy ulicy Romana Sanguszki (obok fortu legjonów) w Warszawie.

Eksmitowane rodziny w Kielcach

obozują na podwórzu magistrackiem

Kilka rodzin znalazło się w Kielcach bez dachu nad głową.

Jedna z nich, rodzina Iwanickiego, bezrobotnego pomocnika drukarskiego składająca się z 7 osób (5-cioro dzieci), mieszkająca dotychczas w domu nr. 5 przy ul. Domaszowskie Przedmieście — przywędrowała z całym swym mizernym dobytkiem na podwórko magistrackie, gdzie rozłożyła się obozem.

Interwencja bezdomnych w magistracie, jak równiec szeregu zainteresowanych ludzi — nie odniosły żadnego skutku.

Na drugi dzień wyrzucona z podwórka rodzina rozłożyła swój obóz na rynku przed gmachem magistrackim, gdzie od rana do nocy gromadziły się tłumy ludzi.

Gen. Górecki nie jedzie do Waszyngtonu

Jak się dowiadujemy, prezes Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, gen. Roman Górecki, wbrew dotychczasowym zapowiedziom nie pojedzie na czele delegacji polskiej na tegoroczny kongres Fidac'u (Międzyaljanckiej Federacji b. Kombatantów) do Waszyngtonu.

Generał Górecki wyjedzie dziś dnia 2-go września b. r., razem z członkami delegacji polskiej na kongres waszyngtoński, do Paryża, gdzie weźmie udział w przedkongresowem posiedzeniu dyrekcji Fidac'u następnie zaś odprowadzi uczestników delegacyj do Havru.

Pożyczki dla samorządów

Na posiedzeniu w dn. 29 b. m. specjalna komisja przy Polskim Banku Komunalnym przyznała z komunalnego funduszu pożyczkowo-zapomogowego krótkoterminowe pożyczki następującym samorządom: powiatowym związkom komunalnym świeckiemu — 25,000 zł., kostopolskiemu — 20,000 zł., sanockiemu i ciechanowskiemu — po 15,000 zł., żółkiewskiemu, stolijńskiemu i słonimskemu — po 10,000 zł., nadto gminom miejskim: Brześć nad Bugiem, Opatów, Nasielsk i Kalisz — po 20,000 zł., Włodzimierz i Baranowicze — po 10,000 zł. oraz Krynki — 10,000 zł., razem 240,000 zł.

Wobec nadmiaru zgłoszeń, odroczono do następnego posiedzenia rozpatrzenia podań opoczyńskiego, ostrowskiego i sandomierskiego powiatowych związków komunalnych oraz gmin miejskich: Gostynina, Dzałoszyc i Berezy Kartuskiej. Nadto prolongowano termin zwrotu pożyczek 9 związkom komunalnym i 10 gminom miejskim.

PHILIP MACDONALD

Przedruk wzbroniony

ZEMSTA DETEKTYWA

(„THE WHITE CROW")

autoryzowany przekład Janiny Sujkowskiej.

Nr. 78

— Antoni nie odpowiedział. Wznowił przerwany marsz, mówiąc szybko:

— Dalej, panno Fanthorpe. Nowy wiersz. „Mam więc pięć osób, nad któremi warto się zastanowić. Nawet przy pobieżnym rzucie oka na tę listę, nasuwają się uwadze przedewszystkiem Michał Dufresne i Sheila Holroyd, w szczególności Sheila Holroyd. Dwie te osoby — mężczyzna i kobieta — mogą odpowiadać nieznanej ilości. A., gdyż obie posiadają żądane możności dla spełnienia mordu. Ale które z nich jest prawdopodobniejsze w roli mordercy. A. — mężczyzna czy kobieta? Uważam, że odpowiedź nasuwa się sama przez się. Kobieta".

Od nowego wiersza.

„Łatwo tego dowieść, choć na pierwszy rzut oka twierdzenie to może się wydać wątpliwe. Przytoczę tu moje argumenty, które później znajdą poparcie bardziej rzeczowe".

Paragrafy, opatrzone cyframi, proszę!

„1. Wpływ, jaki osoba A. miała na L.—B., był tak wielki, że należy go raczej przypisać kobiecie niż mężczyźnie. Nadto kobieta ta musiała być jego kochanką.

2. Inne fakty, związane z materjałem, wyłożonym w mem. 2 i pozostawione do późniejszego rozpatrzenia, wskazują na to, że zakulisowa strona indywidualności L.—B. miała charakter zdecydowanie seksualny. Z tego wynika ponownie, że osoba A., która, jak wiemy, stanowiła łącznik między dwiema stronami L.—B.,, oficjalną i kompromitującą (incognito) była kobietą.

3. Stenografistka-kochanka, jako temat do powieści i filmów, jest zjawiskiem nadzwyczaj rozpowszechnionem w t. zw. „życiu realnem". W gruncie rzeczy jest to jeden z rzadkich motywów fikcyjnych, mających głębokie uzasadnienie w faktach.

Dla krótkości stwierdzę odrazu (bardziej rzeczowe dowody później), że A. = się kobiecie. Ponieważ zatem indentyczność A. leży między mężczyzną Dufresne'm i kobietą Sheilą H., kobieta zwycięża i otrzymujemy rozwiązanie równania A. — Holroydównie..."

Od nowego wiersza, proszę!

„Odpowiedź jest w wysokim stopniu zadawalająca. Wszystkie dane sytuacyjne składają się na konstrukcję nader logiczną. S. H. pozostała tego wieczora w biurze sama. Mogła przeto iść do gabinetu swego szefa i kochanka wprost, bez uciekania się do pretekstów. Mogła również dać sygnał X., czekającemu na ulicy, nie zwróciwszy tem niczyjej uwagi. Nie miała potrzeby wynajdywania podstępów. Daje przeto ów sygnał i udaje się do kochanka, jak to się już nieraz zdarzało, tylko że tym razem ma specjalny cel w tem, żeby zająć całą jego uwagę. On naturalnie nic nie widzi, nic nie słyszy, na nic nie zwraca uwagi, pochłonięty wyłącznie nią. Wtedy, przez otwarte okno za plecami nic nie podejrzewającego lowelasa, wchodzi ukradkiem, cicho i zręcznie morderca X. Zaznaczam, że tego rodzaju popis akrobatyczny był możliwy tylko dla człowieka, odznaczającego się niezwykłą siłą i zręcznością. A dalej: bezgłośne kroki po grubym dywanie; jedno machnięcie brzytwą; krótki charkot ofiary... X przyciska konającego do poręczy krzesła, kobieta patrzy... Życie człowieka ucieka czerwonym potokiem... Kilka strasznych minut i — po wszystkiem, człowiek stał się rzeczą... A. wychodzi drzwiami, przez które przyszła. X. zamyka je na klucz reka w rekawiczce i ulatnia się również tą drogą, którą przyszedł"

Antoni urwał nagle. Z fotelu koło kominka doszedł mrukliwy odgłos niezadowolenia. Dziewczyna przy biurku siedziała jak przedtem, tylko twarz jej, pochylona nad papierem, stała się biała jak ten papier. Antoni roześmiał się jakby z zakłopotaniem.

— Przepraszam... Ta rzecz działa mi na nerwy. Niech pani o tem zapomni, panno Fanthorpe. Jeszcze kilka zdań i skończymy. Chyba, że pani nie może?

— Ależ owszem — odpowiedziała, uśmiechając się zbielałemi wargami. — Jazda, pułkowniku!

Antoni posłał jej uprzejmy uśmiech.

— Raz jeszcze panią przepraszam — rzekł. — Dałem się ponieść wzburzonej wyobraźni. Zaraz się pani dowie, dlaczego. Już nie będę taki realistyczny... Mogę dyktować? Od nowego, proszę!...

„A więc rzecz odbyła się jak wyżej. Mogę przysiąc, że przebieg akcji był taki a nie inny, tak jakbym przy niej asystował. Ale tylko przebieg. Prawdziwa scena różniła się od opisanej przeze mnie jednym szczegółem, ale tylko jednym. Tym mianowicie, że roli A. nie odegrała Sheila Holroyd, a inna kobieta. Zastanówmy się teraz, która. Na liście mamy cztery osoby „prawdopodobne" i jedną „nieprawdopodobną". Z doświadczenia wiem, że lepiej stawiać na „nieprawdopodobne" niż na „prawdopodobne", gdyż pierwsze oszukują fałszywemi pozorami. Kategorja „nieprawdopodobnych" obejmuje tylko jedną osobę, Mavis Lines-Bower, kobietę uważaną powszechnie za córkę zmarłego.

— Ale niech pani podkreśli to „ale", panno Fanthorpe — ale nasuwa się wątpliwość, że przecież Mavis, zwana Lines-Bower, była tego wieczora w biurze nieobecna. A przynajmniej nie mamy na to dowodu. Odpowiem na to później, a tymczasem powrócimy do listy. Wynika z niej na pierwszy rzut oka, że L.-B. widziano po raz ostatni żyjącego (właściwie słyszano) o 6-ej po poł..."

(d. c. n.)

KRONIKA

WRZESIEŃ. **2** WTOREK

DZIŚ: Stefana
JUTRO: Szymona

Wsch. słońca g. 4 m. 25
Zachód „ g. 18 m. 35

Nabożeństwa w kościołach ewangelickich w języku polskim

We wtorek dn. 26 b. m., jako w dniu rozpoczęcia roku szkolnego, nabożeństwo w języku polskim odprawi w kościele św. Jana o godz. 11-ej rano pastor Kotula, a w kościele św. Trójcy w tymże czasie pastor Ludwig.

Walne zebranie związku kotoniarzy

W dniu wczorajszym odbyło się w lokalu własnym przy ul. Gdańskiej 40 Walne Zebranie kotoniarzy, trykociarzy i sił pomocniczych.

Po dłuższej dyskusji zebrani postanowili:

1) Wystąpić przeciwko przyjmowaniu uczniów do pracy, gdyż nadmiar tych młodych sił powoduje coraz większe bezrobocie wśród robotników.

2) Żądać bezwzględnego przestrzegania 8-godzinnego dnia pracy.

3) Przygotowania do obecnego straj ku narazie odroczyć, jednakże na czas krót ki, to jest do czasu aż wszyscy robotnicy będą w tej sprawie uświadomieni. Na tem zebranie zakończono. (p)

Przeciwko zakusom niemieckim

W związku z przemówieniem min. Treviranusa onegdaj w południe odbył się wiec protestacyjny ludności zorganizowanej przez miejscowe stowarzyszenia społeczne z P. O. W. na czele. W wiecu przyjęło udział około 3 tys. osób. Powzięto rezolucję protestującą przeciwko zakusom Niemiec na nasze zachodnie granice i stwierdzającą gotowość ewentualnej obrony tych granic wszelkiemi dostępnemi środkami Na zakończenie wiecu odśpiewano „Rotę".

Podobne manifestacje odbyły się w Pabianicach i Łasku.

Zachorowania na choroby zakaźne

W ciągu ubiegłego tygodnia, t. j. od 24 do 30-go sierpnia r. b. włącznie zgłoszono do Wydziału Zdrowotności Publicznej następujące przypadki chorób zakaźnych:

Dur brzuszny 26 przypadków (w tygodniu poprzednim 26 przypadków), czerwonka 1 przypadek (2), płonica 40 przypadków (40), błonica 12 przypadków (11), róża 6 przypadków (2), gorączka połogowa 4 przypadki (7), odra 4 przypadki (10), krztusiec 2 przypadki.

Ogółem w tygodniu ubiegłym zanotowano 95 przypadków chorób zakaźnych, w tygodniu poprzednim — 98 przypadków.

Nocne dyżury aptek

Dziś dyżurują apteki:
N. Epsteina (Piotrkowska 225), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), M. Rozenbluma (Cegielniana 12), Sukc. Gorfeina (Wschodnia 54), J. Koprowskiego (Nowomiejska 15). (p)

Na budowę łodzi podwodnej!

Łańcuch prasowy „Hasła" zyskuje coraz to nowe ogniwa

Składki, które napłynęły w dniu wczorajszym

Inicjatywa Związku Inwalidów województwa łódzkiego, który zdeklarował 500 zł., na budowę łodzi podwodnej, nie przebrzmiała bez echa.

Wydawnictwo „Hasła" złożyło 100 zł., wzywając „Głos Poranny" do złożenia odpowiedniej kwoty.

Związek Podoficerów Rezerwy Okręg Łódź zdeklarował

200 zł.

WZYWAJĄC NASTĘPUJĄCE ORGANIZACJE DO PÓJŚCIA W JEGO ŚLADY.

1) ZWIĄZEK OFICERÓW REZERWY WOJEW. ŁÓDZKIEGO.

2) ZWIĄZEK OFICERÓW REZERWY RZPLITEJ POLSKIEJ OKRĘG ŁÓDŹ.

3) ZWIĄZEK LEGJONISTÓW OKRĘG ŁÓDŹ.

Ponadto złożono w Administracji naszego pisma następujące kwoty

W. Suchański zł. 1.
K. Gonsik „ 1.
Z. Gonsik „ 2.
K. Gonsik junior „ 6.
H. Gonsik „ 6.
St. Kochan „ 2.

W dniu wczorajszym wpłynęły nowe sumy, a to:

P. Kazimierz Graliński, Prezes Związku Cechów Piekarskich Województwa łódzkiego i Starszy Cechu Piekarskiego w Łodzi złożył

zł. 100. —

i wezwał do dalszych ofiar:

1) CZŁONKÓW ZWIĄZKU CECHÓW PIEKARSKICH WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO.

2) CZŁONKÓW CECHU PIEKARSKIEGO M. ŁODZI.

P. H. Piechotkówna złożyła

zł. 5

wzywając

1) radnego m. Łodzi p. Alfreda Grohmana, komendanta Straży Ogniowych m Łodzi.

2) radnego m. Łodzi p. Wiktora Grosskowskiego

3) radnego m. Łodzi p. Wacława Wojewódzkiego.

P. Białkowski złożył

1 zł.

wzywając p. Bolesława Baczyńskiego, post. P. P. 5-go komisarjatu P. Szczepana złoży.

1 zł.,

wzywając p. Anielę Szwankowską i p. Jana Sokołowskiego.

Ponadto złożyli:

P. Stanisław Saar zł. 5.
P. Białkowska „ 1.

Dalsze ofiary przyjmuje Administracja „Hasła", ul. Piotrkowska Nr. 15.

Odpowiedź łódzkiej „Freie Presse"

W sprawozdaniu z przebiegu manifestacji łódzkiego społeczeństwa w obronie kresów zachodnich podkreśla „Freie Presse", że liczni mówcy na Placu Wolności podkreślali przedewszystkiem to, IŻ TRAKTAT WERSALSKI JEST JEDNĄ Z NAJWIĘKSZYCH NIESPRAWIEDLIWOŚCI, JAKIE ZNA HISTORJA.

Cel tego — zresztą niezgodnego z prawdą — sprawozdania jest wyraźny.

Jeśli bowiem sami Polacy nazywają traktat wersalski krzywdzącym, czemu nie może tego samego powiedzieć Treviranus? Wszak on niczego innego nie powtarza, jak to, że traktat ten jest „niesprawiedliwy" i „krzywdzący Niemców".

Perfidja „Freie Presse", jest zbyt niezgrabna, by — prócz Berlina na usługi którego zostało skonstruowane owo sprawozdanie — mogła rozumnego człowieka zwieść na manowce.

W dalszym ciągu załamuje „Freie Presse" ręce nad „niesłychanemi wypadkami" bicia szyb, zainicjowanemi nie przez zapalną młodzież, lecz przez pewne organizacje (!)

Niech „Freie Presse" nazwie po imieniu owe organizacje! Operowanie ogólnikami jest — oszczerstwem. Oczekujemy wyjaśnienia.

Jak wszystkim wiadomo, bicia szyb dokonały młodzieńcze jednostki odruchowo. Czyn ten bezwzględnie potępiamy, jak potępić go musi każdy Polak. Cegłą i kamieniem nie walczy się nawet z barbarzyńcami.

W końcu skromne pytanie: czemu „Freie Presse" nie łamało rąk, gdy leciały szyby w przedstawicielstwie polskiem w Berlinie? Czy „Freie Presse" hołduje podwójnej etyce?

Dostojny Gość w Łodzi

P. Prezydent Rzeczypospolitej na święcie sportowem klubów fabrycznych

Jak już donosiliśmy — dnia 7 b. m., w niedzielę, na boisku „Widzewskiej Manufaktury", odbędzie się wielka uroczystość święta sportowego klubów fabrycznych, z Łodzi i okręgu łódzkiego. W związku z mającą się odbyć uroczystością zarząd „Widzewskiej Manufaktury" wyasygnował większą kwotę pieniędzy na ustawienie specjalnej trybuny, która pomieścić a kilkadziesiąt tysięcy osób.

Niezależnie od powyższego komitet organizacyjny postanowił przeprowadzić cały szereg inwestycyj na boisku sportowem, wznieść specjalne stoiska, oparkanić plac cementową barjerą. Wobec tego, że na uroczystość tę przybędzie również Najwyższy Dostojnik Państwa, profesor Ignacy Mościcki, komitet postanowił wznieść zarówno u granic miasta, jak przy boisku bramy triumfalne.

W związku z przyjazdem Prezydenta Rzeczypospolitej do Łodzi odniósł się do p. wojewody Jaszczołta, celem omówienia szczegółów programu przyjęcia Głowy Państwa.

Na specjalnie odbytej konferencji w dniu wczorajszym w urzędzie wojewódzkim, pod przewodnictwem p. wojewody Jaszczołta, przy współudziale przedstawicieli policji, klubów sportowych, oraz reprezentantów samorządu, omówiono program przyjęcia.

Uroczystości sportowe rozpoczną się w niedzielę od rana. Na uroczystościach tych nastąpi odznaczenie osób, które na polu rozwoju sportu położyły zasługi.

W godzinach popołudniowych w salach urzędu wojewódzkiego odbędzie się bankiet, wydany przez kluby sportowe na cześć Dostojnego gościa.

Z racji przyjazdu p. Prezydenta do Łodzi — w nadchodzącą niedzielę spodziewany jest większy napływ ludności z okolic okolicznych, oraz przybycie przedstawicieli władz z okręgu łódzkiego, reprezentantów zrzeszeń społecznych i zawodowych i t. d.

U granic miasta powitają P. Prezydenta p. wojewoda Jaszczołt, oraz prezes rady klubów fabrycznych, w towarzystwie kierownika uroczystości, p. Stencla.

P. Prezydent przybędzie do Łodzi w godzinach rannych ze Spały.

Zracji przyjazdu P. Prezydenta do Łodzi miasto przybrać ma odświętny wygląd. (s)

Dodatnie wrażenie z wycieczki po pow. łęczyckim

przedstawicieli państw zagranicznych biorących udział w kongresie rolniczym

W związku zainicjonowaną przez Min. Rolnictwa wycieczką delegatów państw biorących udział w międzynarodowym kongresie agrarnym w Warszawie, która to wycieczka udała się w okolice Łęczycy do wiadomości jest, że uczestnicy wycieczki odnieśli z tej wycieczki bardzo dodatnie wrażenie. Wycieczkę prowadził naczelnik wydziału Ministerstwa Rolnictwa p. Krzyżewski w towarzystwie delegatów M. S. Z.

Na granicy województwa łódzkiego w imieniu wojewody łódzkiego p. Jaszczołta wycieczkę powitał naczelnik wydziału rolnictwa i weterynarji w urzędzie wojewódzkim w Łodzi p. inż. Zygmunt Szostak w otoczeniu star. łęczyckiego p. Ostaszewskiego oraz kom. pol. powiatowej p. kom. Staszewskiego.

Po powitaniu wycieczki goście udali się do Błonia, gdzie byli podejmowani przez p. Szostak, u czasie którego p. in. Szostak w imieniu p. woj. Jaszczołta wygłosił przemówienie. Po przemówieniu wycieczki zwiedzili stację rolniczą doświadczalną sejmiku łęczyckiego. Przyczem ogólne zainteresowanie skierowane zostało na świeżo założoną specjalną torfownię.

Z Błonia goście udali się do wsi Topola Królewska, gdzie zwiedzili wzorowo prowadzone 30 morgowe gospodarstwo warzywne p. Zacharjasza Wojciechowskiego.

Pan Wojciechowski zademonstrował gościom będącą w ruchu tak zwaną deszczówkę, zakupioną za sumę 30 tys. zł., oraz przedstawił przygotowany normalny transport kalafjorów i pomidorów odpowiednio opakowanych. Transport ten składał się z 10 wozów w kilka godzin później został wysłany do Łodzi.

Po zwiedzeniu gospodarstwa uczestnicy udali się do Krośniewic.

Do granic województwa łódzkiego wycieczkę odprowadził p. inż. Szostak w towarzystwie starosty łęczyckiego i komendanta policji powiatowej. (w)

Międzynarodowy złodziej na ławie oskarżonych

Sąd skazał go na dwa lata domu poprawy

W dniu wczorajszym na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Łodzi zasiadł 30-letni Jonas Spiegiel.

Rozprawie przewodniczył sędzia Kozłowski w asystencji sędziów Halickiego i Bondikowskiego. Oskarżał prokurator Szczech. Sprawa przedstawia się następująco:

Dnia 29 listopada 1924 pracownik firmy Geyer, Bartodziejski Kazimierz przybył w godzinach rannych do Banku Polskiego celem wpłacenia w imieniu firmy

kwoty 6,000 zł.

Gdy Bartodziejski zajęty był wypełnianiem deklaracji płatniczej, zauważył on jak jakiś nieznany osobnik manewruje ręką

w jego teczce

i usiłuje wydostać z niej znajdującą się tam sumę 6.000 zł.

Ponieważ Bartodziejski domyślił się iż ma doczynienia ze złodziejem schwycił osobnika tego za rękę i doprowadził go do pełniącego w gmachu służbę posterunkowego policji.

Doprowadzony do 7 kom. pol. osobnik ów wylegitymował się dowodem osobistym wystawionym na nazwisko Jonas Liebermana. Podczas transportu złodziei zmylił czujność władz bezpieczeństwa

i zbiegł.

Wysłano za nim listy gończe. W toku dochodzenia ustalonem zostało, iż sprytny złodziej ulotnił się do Niemiec i właściwie nazywa się on Jonas Spiegiel. W roku 1929 Spiegiel został wydalony z Niemiec. W drodze korespondencji z Min. Sprawiedliwości w Berlinie ujawnionem zostało, że Spiegiel jest już przed usiłowaniem kradzieży w Banku Polskim dokonał

całego szeregu kradzieży kieszonkowych

na terenie Rzeszy Niemieckiej i zbiegł, gdy powrócił do Niemiec został ujęty i skazano go na łączną karę 3 lat więzienia. Po powrocie do Polski Spiegiel przez rok czasu ukrywał się. Dopiero dnia 3 marca r. b.

Spiegel został ujęty

i osadzany w areszcie do dyspozycji władz sądowych.

Na przewodzie sądowym podsądny nie przyznał się do winy oraz wyjaśnił, że paszport na nazwisko Liebermana nabył od jakiegoś nieznanego osobnika w gmachu konsulatu polskiego w Berlinie.

Sąd po zbadaniu świadków oraz wysłuchaniu stron uznał Jonasa Spiegla winnym usiłowania kradzieży w dniu 29 listopada 1924 roku i skazał go za to przestępstwo po pozbawieniu praw

na 2 lata domu poprawy,

oraz za legitymowanie się paszportem na fałszywe nazwisko również został skazany na 1 rok domu poprawy, a wobec zbiegu przestępstw na łączną karę 2 lat domu poprawy. (p)

Zebranie Cechu Rzeźniczo-Wędliniarskiego

W dniu dzisiejszym o godzinie 7 wieczorem odbędzie się dalszy ciąg walnego zebrania cechu rzeźniczo-wędliniarskiego, które, jak już donosiliśmy zostało odroczone wskutek późnej pory.

Na dzisiejszem posiedzeniu zostaną wybrane nowe władze cechowe. (w)

Groźny pożar w Adelmówku

Spłonął garaż należący do p. Kalkbrennera

Nocy onegdajszej w Adelmówku pod Łodzią, wybuchł w garażu stanowiącym własność pp. Kalkbrennera, pożar, który powstał w tajemniczych okolicznościach, nasuwając niezbite podejrzenie, iż spowodowany został podpaleniem przez nieustalonego chwilowo zbrodniarza.

Pp. Kalkbrenner, ojciec i syn, wybrali się w sobotę wieczór, w towarzystwie nadleśniczego z Chełmów, oraz w towarzystwie dwu innych osób, samochodem, celem zorganizowania przy świetle reflektorów polowania na króliki. Po polowaniu i kolacji goszczący u pp. K. nadleśniczy został odwieziony do swej siedziby, poczem p. Kalkbrenner junior wprowadził samochód do garażu, stojącego w bezpośrednim pobliżu willi. Garaż został zamknięty tuż po godzinie 11-ej.

Około godziny 2-ej w nocy służąca państwa K., obudziła się, słysząc podejrzane trzaski za oknem. To samo słyszała pani Kalkbrenner, wstając do dziecka. Na trzaski te nie zwrócono jednak uwagi, w przypuszczeniu, że jest to łoskot od padających kropli deszczu, dochodzący z poza zamkniętych okiennic. Po pewnym czasie służąca pp. K., zaniepokojona wzrastającym trzaskiem, wyjrzała na podwórze, a wówczas zauważyła jaskrawą łunę pożaru.

Na wszczęty przez służącą alarm wybiegli na podwórze wszyscy domownicy, których oczom przedstawił się wielki słup ognia. Płomienie objęły budynek całkowicie, tak, iż jakikolwiek przystęp do płonącego objektu był uniemożliwiony, wskutek czego spłonął doszczętnie cały garaż wraz z znajdującym się w nim samochodem i różnemi sprzętami.

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, iż pożar wybuchł bezwątpienia z powodu podłożenia ognia, bowiem w garażu znajdowała się instalacja elektryczna, która wykluczała możliwość zaprószenia ognia, tak samo automobil znajdował się w zupełnym porządku i zbadany był dokładnie przed zamknięciem garażu. Pozatem służąca państwa K., przebywała na podwórzu willi jeszcze o godzinie 12-ej, przyczem nie zauważyła nic podejrzanego, a pożar, wywołany w garażu, nie mógł trwać dłużej, nad godzinę.

W toku dochodzenia ustalono, iż na ocalałym kawałku podłogi w garażu znajdująca się balja było opalona tylko na dwu deseczkach, znajdujących się w garażu od strony otworu, wychodzącego na ulicę, przez który najwidoczniej wrzucono kilka płonących szmat, celem wywołania pożaru.

Zaznaczyć należy, iż gdyby pożar został zauważony cokolwiek później — pastwą płomieni padłaby również willa wraz z mieszkańcami, przyczem jedynie sprzyjający wiatr, który niósł płomienie w kierunku willi, a nie do lasu zgierskiego, spowodował, iż las ten nie stanął w ogniu.

Krwawa awantura w Retkini

Towarzysze usiłowali odbić aresztowanego

W dniu wczorajszym w Retkini ujęty został na gorącym uczynku usiłowania kradzieży kieszonkowej Owczarek Czesław, bez stałego miejsca zamieszkania. Ujętego oddano w ręce policji.

Funkcjonarjusze P. P. postanowili odprowadzić ujętego do komisarjatu P. P. Gdy o aresztowaniu Owczarka dowiedział się jego przyjaciel, Feliks Molica, postanowił odbić aresztowanego przyjaciela, wszczynając w tym celu z posterunkowym Sławińskim sprzeczkę, w czasie której uderzył posterunkowego w twarz. Z pomocą posterunkowemu przyszedł drugi posterunkowy, Janis Władysław, który przytrzymał awanturnika, paraliżując równocześnie usiłowania Owczarka w kierunku ucieczki, poczem obu złodziei prowadzono dalej do komisarjatu.

Podczas transportowania obu złodziei, gdy cała grupa znalazła się za torem kolejowym, zastąpiła policjantom drogę grupa przyjaciół Owczarka, obrzucając policjantów kamieniami. Policjanci, wobec groźnej postawy tłumu i obawy odbicia aresztowanych — zmuszeni byli użyć broni palnej, strzelając w tłum.

W następstwie oddania salwy do tłumu — zbiegowisko rozproszyło się, na placu zaś został jeden ranny Socha Władysław, mieszkaniec wsi Retkinia.

Wezwany lekarz pogotowia stwierdził u Sochy postrzał lewego uda, poczem odwiózł go do szpitala Okręgowego.

Obu aresztowanych złodziei osadzono w więzieniu przy ul. Kopernika, do dyspozycji władz sądowo-śledczych. (s)

Rejestracja mężczyzn

urodzonych w 1912-ym roku

Dziś, we wtorek, dnia 2-go września r. b. do rejestracji w lokalu Biura Policyjno-Wojskowego (Piotrkowska 212), w godzinach od 8-ej rano do 15-ej (3-ej popoł.) — winni się zgłosić mężczyźni, urodzeni w 1912 roku, zamieszkali na terenie

I Komisarjatu P. P.,

których nazwiska rozpoczynają się od liter:

H, Ch, I J, K, L, Ł.

i zamieszkali na terenie VII-go Komisarjatu P. P., których nazwiska rozpoczynają się od liter:

G, H, Ch, I, J, K.

Każdy zgłaszający się do rejestracji, winien być zameldowany w Łodzi i posiadać:

1) dowód osobisty w braku dowodu osobistego — metrykę urodzenia wraz z innym dokumentem, stwierdzającym tożsamość osoby,

2) świadectwa szkolne.

Rzemieślnicy, prócz wyżej wymienionych dokumentów winni przedstawić świadectwa cechowe.

Obywatele polscy, przebywający poza granicami Rzeczypospolitej, winni zgłosić się do rejestracji we właściwym urzędzie konsularnym.

W razie pisemnego zgłoszenia — powinien zgłaszający się podać w sposób dokładny i czytelny swoje imię i nazwisko, datę i miejsce urodzenia, imiona rodziców i nazwisko panieńskie matki (czy żyją, miejsce ich zamieszkania, dokładny adres w miejscu swego (stałego) zamieszkania, oraz w miejscu swego pobytu, jeśli czasowo wyjechał z miejsca (stałego) zamieszkania, narodowość, wyznanie, zawód względnie zatrudnienie, wykształcenie, stan cywilny, ukarania sądowe, czy służył w inem wojsku lub formacji wojskowej oraz ewentualne ułomności lub wady fizyczne.

Winni niezgłoszenia się do rejestracji w wyznaczonym terminie, ulegną w drodze administracyjnej karze grzywny do 500 złotych, lub aresztu do 6-ciu tygodni, albo obu tym karom łącznie.

M. S. T.

Łódzkie szyldy sklepowe

O usunięcie reklamowej pstrokacizny

Wygląd łódzkiej ulicy niema nic wspólnego z estetyką. Nie znajdzie drugiego półmiljonowego miasta na świecie, którego ulice byłyby tak niechlujne, brzydkie, brudne i pstrokate.

Łodzianin, kochający swój brud, amród i cygańskie „rozmamłanie“, powie może:

— Po co to komu? Co ma wspólnego wygląd ulicy z „interesami“ lodzermenscha? Czy estetyka da komu chleb? —

Może i racja ze stanowiska łódzkiego kupieckiego, czarnogiełdziarskiego! Jeśli jednak chcemy w kulturze doścignąć Europę, musimy w tempie bardzo przyspieszonem usuwać ślady złego smaku, połączonego z brakiem gustu i bezmyślnością.

Jeśli kwestja remontu odrapanych kamieni dzięki naciskowi policji i wymierzanym karom reszta z porządku dziennego bolączek łódzkich, czeka na rozwiązanie sprawa reklam sklepowych.

Każdy pragnie zachwalić swój sklep, skład, magazyn i każdy czyni to według swego obskurnego smaku, usiłując dać taki szyld, by swemi barwami i całym wyglądem darł..się i krzyczał, wabiąc przechodniów do kupna.

Proszę zwrócić uwagę na którejkolwiek ulicy na szyldy i reklamy: Jest to tandeta tak brzydka, śmieszna i irytująca, że estetę ogarnia obłęd i chęć samobójstwa. Nawet nasza reprezentacyjna ulica Piotrkowska (z małymi wyjątkami) nie jest wolna od emblematów sklepowych, za które należałoby autorowi bezlitośnie palnąć w malarski łeb.

Są rzeźnicy, reklamujący się wizerunkami krwawych kiszek i purpurowych kiełbas, na których widok i głodomora odejdzie apetyt.

Są właściciele magazynów mód „męskich, damskich i nijakich“, którzy na olbrzymich deskach uwiecznić kazali postacie strojnych pań i, frakowych panów. Owe połamańce ludzkie z twarzami morderców, zboczeńców i obłąkanych straszą najodważniejszego przechodnia.

Gdzieindziej znów zachwala swój towar majster szewski, namalowawszy buty na wielkoluda.

Szyldy mają różną wielkość, styl, kolory. Zwłaszcza kupcy z okolicy ul. Nowomiejskiej są zdania, że im większa płachta, posiana literami, tem więcej klientów da się nabrać na tandetę.

A język reklamowy szyldów? Jest w nim 7 grzechów głównych przeciw zasadom pisowni polskiej, ortografji i zdrowego rozsądku. Takie wykroczenia winny być karane więzieniem o chlebie..i sodowej wodzie, a szyldy, kaleczące język polski, uroczyście niszczone.

Plac Wolności, mający po odkryciu pomnika Kościuszki stać się chlubą i dumą Łodzi, jakże smutny przedstawia widok co do wyglądu zewnętrznego szyldów. Olbrzymie łany tablic wszelakiego kształtu, barwy, wrzaskliwej pstrokacizny!

Nie wymagamy od magistratu łódzkiego, by koniecznie posiadał w swem gronie choćby domowego chowu estetę. Ma jednak w mieście tak wybitnego znawcę piękna i brzydoty, jak dyrektor Galerji Miejskiej p. M. Dienstl-Dąbrowa, rzeźbiarz Lubelski i kilka z bożej łaski malarzy. Z pewnością dopomogą oni magistratowi do uporządkowania placu i nadania mu wyglądu europejskiego.

W interesie bawełnianego grodu, pozującego na wielkie miasto, należy usunąć wrzaskliwą tandetę reklamową, zniszczyć wypacykowane landszafty sklepowe a przyzwyczajać kupiectwo do spokojnej, estetycznej, miłej dla oka reklamy.

W dziedzinie wystaw sklepowych już się coś niecoś w ostatnich czasach czyni. Teraz kolej na szyldy i reklamy.

Niechaj wreszcie przestaną się obcy naśmiewać z naszego miasta, nazywając je olbrzymią, cuchnącą, potwornie azjatycką „sławojką“!

Zapisy do szkół dokształcających

Bez świadectwa ukończenia właściwej szkoły dokształcającej zawodowej uczeń nie może być czeladnikiem a w przyszłości majstrem

W bieżącym tygodniu odbywają się zapisy do Publicznych Szkół Dokształcających Zawodowych organizowanych przez Magistrat m. Łodzi Wydział Oświaty i Kultury. Każdy uczeń lub terminator, uczący się rzemiosła u majstra w fabryce lub w jakimkolwiek zakładzie,

powinien zapisać się do właściwej szkoły.

Bez świadectwa ukończenia właściwej szkoły dokształcającej zawodowej, uczeń **nie może być czeladnikiem, a w przyszłości majstrem:** program tych szkół dostosowany jest do potrzeb rzemiosła nawet na nauczaniu przedmiotów ogólno-kształcących. Przedmioty zawodowe, jak rysunek zawodowy, fizyka przemysłowa, technologja, materjałoznawstwo i kalkulacja zawodowa są ściśle zastosowane do danego rzemiosła.

Każde rzemiosło ma swoją szkołę, tak więc **ślusarze i mechanicy** uczą się w szkołach przy ul. Abramowskiego Nr. 3 Kilińskiego 150, Podmiejskiej 21, Szpitalnej 10, Zawadzkiej 42.

Odlewnicy i tokarze (starsze klasy) w szkole przy ul. Wodnej 34, lub Mielczarskiego 16.

Blacharze, kotlarze, bronzownicy, kowale, — przy ul. Nowo-Targowej 24,

Stolarze — przy ul. 6-go Sierpnia 56 i Rybnej 15.

Tapicerzy i stolarze — przy al. Zamenhofa 38.

Krawcy, czapnicy, kapelusznicy — przy ul. Gównej 30, Pomorskiej 50, Północnej 24 i Wólczańskiej 21.

Szewcy, kamasznicy, rymarze — przy ul. Rybnej 15, Rzgowskiej 5 i Żeromskiego 36.

Drukarze, introligatorzy, grawerzy, jubilerzy — przy ul. Andrzeja 7.

Cukiernicy, piekarze, kuchmistrze — przy ul. Juljusza 29.

Rzeźnicy i wędliniarze — przy ul. Wólczańskiej 117.

Elektrycy, elektromonterzy — przy ul. Żeromskiego 115.

Fryzjerzy — przy ul. Narutowicza 27.

Praktykanci sklepowi, biurowi — przy ul. Kilińskiego 109.

Młodzież, która dotychczas nie znalazła terminu lub praktyki, winna również zapisywać się do szkół tego zawodu, którego w przyszłości ma się uczyć, ponieważ łatwiej znajdzie praktykę z tego względu, że pracodawca musi dbać o to, aby uczniowie do szkół dokształcajacych zawodowych

uczęszczali,

a uczeń pragnący zapisać się do szkoły dopiero po znalezieniu praktyki może nie być przyjęty do szkoły z powodu braku miejsca, lub też o klasę niżej z powodu wstąpienia do szkoły wśród roku.

Młodzież, nierzemieślnicza, a pracująca w fabrykach, sklepach, biurach i zakładach przemysłowych, musi również uczęszczać do szkół dokształcających, choćby chwilowo była bez pracy z tego względu, że pracodawca również musi dbać o to, żeby młodzieży do tych szkół uczęszczała, a nieuczęszczanie do szkoły może być przyczyną odmowy przyjęcia do pracy.

Dla tej młodzieży są również specjalne szkoły, a więc dla młodocianych robotników.

Tkaczy, przędzalników, trykociarzy i tp. są szkoły przy ul. Pomorskiej 52 i Zagajnikowej 55, a dla młodocianych bez określonej specjalności przy ul. Limanowskiego 121, Limanowskiego 25, 11 Listopada 192/194, Wileńskiej 33—35, Skierniewickiej 3, Sosnowej 1, Smugowej 6 i Szpitalnej 10, oraz Podmiejskiej 21.

Dziewczęta również podlegają przymusowi szkolnemu:

dla krawczyń, bieliźniarek hafciarek, modystek, szwaczek są szkoły przy ul. Gdańskiej 90, Gdańskiej 29, Andrzeja 24, 11 Listopada 27, Cegielnianej 58.

Dla **trykociarek, pończoszniczek, rękawiczniczek przy ul. Żeromskiego 6.**

Dla praktykantek sklepowych, biurowych — przy ul. Nawrot 12, a dla młodocianych robotnic — przy ul. Limanowskiego 121, Kątnej 17, Wspólnej 5/7, Mickiewicza 7, Księży Młyn 15, Abramowskiego 22, Napiórkiwskiego 31 Wilanowskiej 10, Wileńskiej 33/35. 11 Listopada 192/194.

Przed wyborami

Rozporządzenie p. starosty grodzkiego

Wczoraj, starosta grodzki p. Dychdalewicz wydał następujące rozporządzenie w związku z rozpisanemi wyborami do Sejmu i Senatu:

„Na podstawie art. 12 ustawy z dn. 28 lipca 1922 r o ordynacji wyborczej do Sejmu wzywa się wszystkich właścicieli nieruchomości, położonych w obrębie m. Łodzi do złożenia wykazu nieruchomości.

Każdy właściciel nieruchomości lub jego zastępca obowiązany jest do terminu,dn. 2 września, godziny 24-ej złożyć wykaz nieruchomości, który otrzyma w komisarjacie policji.

Wykazy winny być wypełnione ściśle według rubryk i złożone w przepisanym czasie.

Właściciele nieruchomości, względnie ich zastępcy, którzy nie zastosują się do tego rozporządzenia pociągnięci zostaną do odpowiedzialności karnej z art. 139 K. K. (—) Łódzki Starosta Grodzki Dychdalewicz".

Wykazy nieruchomości służyć będą jako materjał do podziału miasta na obwody głosowania i ustalenia lokalu biur obwodowych komisji **wyborczych.** (b)

—ooo—

Za samowolne wtargnięcie do mieszkania

jeden miesiąc więzienia

W dniu wczorajszym na ławie oskarżonych Sądu Powiatowego w Łodzi zasiadł Hersz Lajb Grünspan, właściciel nieruchomości przy ul. Pomorskiej Nr. 18. Rozprawie przewodniczył sędzia Tustanowski, oskarżał prokurator Suski.

Sprawa przedstawia się następująco: W pierwszych dniach stycznia dyrektor Okręgowego Związku Kas Chorych Keller dowiedział się, iż do biura związku Kas Chorych wtargnął samowolnie właściciel domu, zrywając kłódki do drzwi.

Po otrzymaniu tej wiadomości dyr. Keller wydał polecenie sekretarzowi swemu by sprawdził jak sprawa przedstawia się w rzeczywistości.

Sekretarz związku Kas Chorych po przybyciu do wspomnianego lokalu zauważył, iż kłódki z drzwi są pozrywane, a w lokalu biurowym znajdują się jacyś osobnicy którzy przeprowadzają remont.

O powyższem wypadku powiadomiono policję, która usunęła robotników z lokalu i lokal opieczętowała. Sprawę zaś najścia na lokal skierowano do sądu.

Sąd po zbadaniu świadków oraz wysłuchaniu stron skazał Hersza Lajba Grünspana na 1 miesiąc więzienia. (p)

—o—

Postój dorożek samochodowych

przeniesiony z ul. Moniuszki na ul. Traugutta

W swoim czasie donosiliśmy o interwencji związku zawodowego automobilistów w Łodzi (szoferów taksówek) w Urzędzie Wojewódzkim w Łodzi w prawie przeniesienia stacji taksówek z ulicy Moniuszki na ulicę Traugutta, ewentualnie wystawienia posterunku policyjnego przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Moniuszki, celem kierowania ruchem kołowym, gdyż zdarzały się wypadki, zderzeń taksówek przy zbiegu tychże ulic.

W związku z powyższą sprawą związek automobilistów złożył memorjały w łódzkim starostwie grodzkim oraz w drugiej instancji w urzędzie wojewódzkim.

Obecnie jak się dowiadujemy interwencja ta odniosła skutek, gdyż urząd wojewódzki w Łodzi przeniósł z dniem wczorajszym postój dorożek samochodowych z ulicy Moniuszki na Traugutta.

Jednocześnie poinformowano nas, iż wersja jakoby z dniem 1 września miało wejść w życie rozporządzenie urzędu wojewódzkiego o noszenie przymusowem czapek przez szoferów w dorożkach samochodowych nie odpowiada prawdzie.

—o—

Strzelił do właściciela piwiarni

pod wpływem alkoholu

W niedzielę około godz. 11-ej wieczorem do piwiarni we wsi Łagiewniki, należącej do 49-letniego Mateusza Marciniaka przybył szofer zatrudniony w folwarku Łagiewniki 28-letni Stanisław Maniak, kolega synów Marciniaka 26-letniego Antoniego i 24 letniego Bronisława.

Pod wpływem alkoholu wynikła kłótnia między młodymi Marciniakami a Maniakiem, który będąc w stanie pijanym obraził narzeczoną starszego z braci.

Bracia Marciniak czynnie zareagowali na te obrazę, poczem wyrzucili pijanego kolegę z piwiarni.

Chcąc uniemożliwić Maniakowi powrót do piwiarni, jak również i ze względu na spóźnioną porę, Mateusz Marciniak usiłował zamknąć na klucz drzwi piwiarni. W tym momencie drzwi się otworzyły i na progu stanął Maniak z rewolwerem w ręku. Właściciel piwiarni, widząc, iż pijany szofer celuje z rewolweru do jego starszego syna, skoczył mu naprzód, usiłując wyrwać Maniakowi rewolwer z ręki. W tym momencie padł strzał i ciężko ranny w głowę Mateusz Marciniak padł na podłogę. Obecni w piwiarni wieśniacy rzucili się na Maniaka i wyrwali mu rewolwer, poczem zawezwali policję i pogotowie Kasy Chorych z Łodzi. Lekarz, po udzieleniu rannemu pierwszej pomocy przewiózł go w stanie ciężim do szpitala im. prezydenta Mościckiego. Maniak został aresztowany.

Z policji

W dniu wczorajszym powrócił z 5-tygodniowego urlopu i objął urzędowanie kierownik I brygady wydziału śledczego p. Kołodziejski, wobec czego zastępujący go w urzędowaniu kierownik 2 brygady aspirant Olszewski objął zpowrotem kierownictwo swojej brygady. (p)

TEATR I SZTUKA

PRZED NOWYM SEZONEM POŁĄCZONYCH TEATRÓW ŁÓDZKICH.

TEATR MIEJSKI.

W teatrze przy ul. Cegielnianej odzywają się dwa razy na dzień pełne próby z pięknej staropolskiej komedjo-opery „Zabobon" Bogusławskiego-Kamińskiego w nowym układzie tekstu i inscenizacji d-ra Zygmunta Nowakowskiego, którą to sztuką zainauguruje Teatr Miejski drugi sezon teatralny pod dyrekcją Karola Adwentowicza. Premjera inauguracyjna wyznaczona jest na piątek 12 b. m.

W najbliższą sobotę po odświeżeniu i odczyszczeniu widowni T. Miejskiego wznowione będą przedstawienia. Dana będzie po raz 1-szy w Teatrze przy ul. Cegielnianej arcywesoła lekka komedja L. Verneuil'a „Egzotyczna kuzynka" z udziałem Kazimierza Szuberta, który po 2-letniej nieobecności wystąpi po raz pierwszy w Teatrze Miejskim. W innych rolach: Eleonora Dziewońska, Wanda Jakubińska, Stefan Michalak. Ceny na to wznowienie zniżone: od 75 gr. do 5 zł. 50 gr. Bilety w Kasie Zamawiań.

MIEJSKI TEATR POPULARNY

Ogrodowa 18.

Już w najbliższą sobotę w odnowionym i odświeżonym teatrze przy ul. Ogrodowej dana będzie premjera inauguracyjna — efektowna, rozgośna przed 20 laty „opowieść sceniczna" w 6 aktach Jerzego Żuławskiego „Eros i Psyche" z H. Skrzydłowską i K. Kijowskim w rolach naczelnych. Inscenizacja i reżyserja Konst. Tatarkiewicza. Nowe dekoracje Bolesława Kudewicza.

TEATR KAMERALNY

Traugutta Nr. 1.

Trzeci z połączonych Teatrów rozpocznie działalność w sobotę dn. 13 b. m., również polskim utworem — znakomitą komedję rodzajową w 3 aktach Włodzimierza Perzyńskiego „Aszantka".

Z KINO-TEATRU „RAJ".

W dniu dzisiejszym żegnają publiczność łódzką p. p. Walicka i Simonow, sympatyczna para śpiewaków, których produkcje w kinoteatrze „Raj" wespół z wyświetlanym tam filmem „Czarna Natasza" — cieszyły się dużem powodzeniem.

Benefis wywołał zainteresowanie wśród licznych bywalców tego kina.

Film „Czarna Natasza" udzielony, został bezinteresownie przez dyrekcję kina „Raj" zarządowi Związku Strzeleckiego w Zgierzu, gdzie staraniem p. p. referenta Stasiaka oraz Szyszka wyświetlony będzie na dochód tegoż Związku.

Nadmienić należy, że staraniem nowej dyrekcji otwarty kino-teatr „Raj" został pięknie odnowiony tak nazewnątrz jak i wewnątrz, i swym obecnym wyglądem nie różni się wcale od kin w śródmieściu.

Zaletą filmu „Czarna Natasza" jest świetna synchronizacja, dochodząca do takiej perfekcji, że widz chwilami ma wrażenie, że siedzi na najlepszym dźwiękowcu.

„Czarna Natasza" ma jeszcze tę wyższość nad normalnym dźwiękowcem, że głosy są tu zupełnie czyste, a nie zgrubiałe i zniekształcone, jak przy wielu filmach dźwiękowych.

Dziś w ostatnim dniu wyświetlania obrazu i wielkiego benefisu śpiewaków, jak również zaangażowanego chóru rosyjskiego, winni wszyscy obejrzeć to arcydzieło, które już jutro schodzi z afisza.

Zasługę więc w tym względzie przypisać należy długoletniemu i fachowemu w dziedzinie kinematografji p. prof. Stanisławowi Kaziniemu, który i nadal będzie szedł po linji jaką zainicjował powyższym filmem.

Ze swej strony, Dyrekcji kino-teatru „Raj" życzymy dalszej owocnej pracy na nowej placówce.

CO USŁYSZYMY DZIS PRZEZ RADJO

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA".

Środa, dnia 3 września 1930 r.

ŁÓDŹ: 11,58 — 12,05 — Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12,10 — 12,30 — Muzyka z płyt gramofonowych (tr. z Warszawy). 12,30 — 13,00 — Program dla dzieci. P. Zofja Szadebergowa wygł. pogadankę p. t. „Jaś i Hanka nad Bałtykiem" (tr. z Warszawy). 13,00 — 13,15 — Dalszy ciąg muzyki z płyt gramofonowych. 13,15 — 13,20 — Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 13,20 — 16,15 — Przerwa. 16,15 — 17,10 — Muzyka z płyt gramofonowych (tr. z Warszawy). 17,10 — 17,25 — Komunikat harcerski (tr. z Warszawy). 17,35 — 18,00 — „Radjokronika" — wygł. Dr. Marjan Stępowski (tr. z Warszawy). 18,00 — 19,00 — Koncert Orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, 1) J. Suk. Marsz uroczysty sokołów. 2) V. Nowak: Noc miesięczna. 3) M. Ebonet: Taniec marynarzy, 4) Lubomirski: Taniec wschodni. 5) G. Bizet: Serenada hiszpańska, 6) Armadola: Suita „Cyrk", a) Amazonka, b) Na trapezie, c) Humsti—Bumsti, d) Cowboy-galop. 7) K. Schlenk: Intermezzo „Motylek", 8) J. Lanner: Walc „Marja". 9) A. Strausser: Uwertura foxtrottowa. 10) J. Gilbert: Marsz. 19,00 — 19,20 — Rozmaitości. 19,00 — 19,20 — Rozmaitości. 19,20 — 19,45 — Płyty gramof. (tr. z Warszawy). 19,45 — 2000 — Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi, odczytanie programu na dzień nast., komunikaty i sygnał czasu z Warszawy. 20,00 — 20,15 — Prasowy Dziennik Radjowy (tr. z Warszawy). 20,15 — 21,00 — Koncert solistów. Wykonawcy: Lidja Kmitowa (skrz.) Aleksander Michałowski (bas) i prof. Ludwik Urstein (akomp.) 21,00 — 21,15 — Kwadrans literacki. Nowela Zygmunta Bartkiewicza p. t. „Polityka w lesie" (tr. z Warszawy). 21,15 — 22,00 — Dalszy ciąg koncertu solistów. 22,00 — 22,15 — Feljeton p. t. „Kajakiem do Constanzy" wygł. p. St. Thun (tr. z Warszawy). 22,15 — 24,00 — Komunikaty: meteor., polic., sport., oraz muzyka taneczna z rest. „Oaza" z Warszawy.

HASŁO SPORTOWE

Lekkoatleci śląscy remisują w Bytomiu

Polski Śląsk — Niemiecki Śląsk 69:69

Ubiegłej niedzieli na stadjonie w Bytomiu został rozegrany mecz lekko-atletyczny pomiędzy reprezentacją Polskiego i Niemieckiego Śląska. Osiągnięty wynik remisowy jest dowodem wielkiej ambicji naszych l-atletów i podniesienia się poziomu tej gałęzi sportu na Górnym Śląsku.

Wbrew przewidywaniom, zawodnicy nasi odnieśli piękny sukces. Jeśli zważymy, że Niemcy zmobilizowali swe najlepsze siły, z wyjątkiem Stoszka, to niewątpliwie możemy być dumni z uzyskanego wyniku meczu.

W barwach naszych najlepsze wyniki osiągnęli zawodnicy Rzepuś i Zajusz. Zawiódł natomiast Sikorski, wyraźnie niedysponowany. Uzyskany wynik w skoku w dal — 6,50 mtr. świadczy dobitnie o przemęczeniu tej klasy zawodnika.

W poszczególnych konkurencjach uzyskano następujące wyniki:

100 mtr.: 1) Nietsch (N) 10,8; Buknall (N) 10.., 3) Sikorski, 4) Mueller. Obaj (P).

Oszczep: 1) Steingors (N) 59.76 mtr., 2) Passeń (N) 55.09 mtr., 3) **Żołka** 46.70, 4) Nieszyn 43. Obaj (P).

1500 mtr.: 1) Rakoczy (P) 4:57, 2) Bremer (P) o pierś, 3) Luek (N) o pierś, 4) Richter.

Skok w zwyż: 1) Voelkel (N) 1,70 m., 2) Chmiel (P) 1.68 mtr., 3) Pitzmann (N) 1.63, (4) Pawelek (P) 1.63.

400 mtr.: 1) Rzepuś (P) 51,2 — nowy rekord Śląska, 2) Rother (N), 3) Lierz (N), 4) Sobik (P).

Dysk: 1) Zajusz (P) 40,88 mtr. — nowy rekord Śląska, 2) Lakwa (N) 36.06, 3) Steingors (N) 35.09, 4) Majorczyk (P) 30.50.

800 mtr.: Rzepuś (P) 2:01.2 — nawy rekord Śląska, 2) Luek (N) 2:03, 3) Guenther, 4) Rakoczy.

100 mtr.: Niemcy, 48 sek., Piska przegrywa katastrofalnie w czasie 46.4.

5000 mtr.: 1) Kabut (P) 16.08.6, 2) Hartlik (P) 3) Kocyba (N), 4) Stefan (N)

110 płotki: Zajusz (P) 17, 2) Schneider (P), 3) Weiner i Gajda.

Wdal: Andrey (N) 6.76 — nowy rekord Deutsch O. - S., 2) Zieliński (P) 6.55, 3) Sikorski (P) 6.50, 4) Bukhall 5.97.

200 mtr.: Nitsch (N) 22,3 — rekord Niemcy, 2) Lakwa (N), 3) Zieliński (P), 4) Pomykoł (P).

Tyczka: 1) Schneider (P) 3.40, 2) Mucha (P) 3:27, 3) Marek (N) 3.07.

Kula: Kolibaby (N) 12:89, 2) Zajusz (P) 12:73, 3) Grupa (N) 12:30, 4) Banaszak (P) 11:39.

400: Bieg ten był najbardziej ciekawy w tym dniu, kończy się zwycięstwem Polski w rekordowym czasie 3:36.3, 2) Niemcy 3:36.4.

Ze względu na kolportowane w Bytomiu wieści, jakoby w Katowicach miano napaść na niemiecki konsulat, reprezentację polską w Bytomiu otoczono silnym kordonem „Schupo". Do zajść nigdzie nie doszło, a widzowie po odegraniu hymnu polskiego na stadjonie oklaskiwali go długo, co wywarło głębokie wrażenie.

Hazenistki i lekkoatletki

na III igrzyska kobiece

W nadchodzący czwartek wyjeżdża reprezentacja Polski w hazenie i lekkiej atletyce.

Po przeprowadzeniu szeregu zawodów eliminacyjnych na kursie w Centralnym Inst. W. F. w Warszawie, gdzie przebywa ją najlepsze nasze zawodniczki, został w niedzielę ustalony skład obu gałęzi sportu.

Reprezentacja w hazenie przedstawia się następująco:

Kordoska, Wolicka lub **Gapińska**, Wiszkierska, Duchówna, Wenclówna, **Połomska**, Czerslo oraz Grotowska lub Smidówna. Jako kierownicy jadą pp. Prażmowska, Lissowska i Malanowski.

Skład reprezentacji lekkoatletycznej definitywnie ustaliła w niedzielę komisja trzech P. Z. L. A. i przedstawia się następująco:

Na 80 mtr. Walasewiczówna, Hulaniec ka, 100 mtr. Walasiewiczówna, Schabińska I, 200 mtr. Orłowska, Kilosówna, 80 mtr. płotki: Walasiewiczówna, Orłowska 800 mtr. Schabińska, Freiwaldówna, 4×100 mtr., Hulanicka, Walasiewiczówna, Freiwaldówna, Schabińska I, skok wdal: Walasiewiczówna, rzut kulą: Lewinówna, Jasieńska, rzut dyskiem: Konopacka, rzut oszczepem: Kobielska, Walasiewiczówna. Wyjazd drużyny nastąpił wczoraj o godz 15 pod kierunkiem pp. Miłobędzkiej i Weintala. Wraz z drużyną jadą jako delegaci pp. Sterba, Zna;:owski, Paruszewski, oraz pp. Szlachciak i Szenajch.

W ostatniej chwili wyjazd reprezentacji lekkoatletycznej został przyśpieszony.

Kolarskie zawody

o nagrodę magistratu m. Łodzi

Dnia 7-go września b. r o godz. 8-mej rano (bez względu na pogodę) odbędzie się piąty doroczny bieg kolarski na przestrzeni 100 klm. o nagrodę Magistratu m. Łodzi.

Start i meta w Krzywiu za Zgierzem na szosie warszawskiej.

Zwycięzca otrzymuje statuę króla Zygmunta na podstawie marmurowej, która zostaje własnością klubu, do którego zwycięzca należy. Oprócz tego dla zwycięzcy Magistrat przeznaczył dużą złotą nagrodę.

II i III-ci otrzymuje po jednej małej złotej nagr. od IV do IX-go otrzymują na grody srebrne również w postaci żetonów pamiątkowych.

Magistrat m. Łodzi chcąc się przyczynić do rozwoju sportu kolarskiego ofiarowując te cenne i piękne nagrody, umożliwia wszystkim kolarzom zamieszkałym od roku na terenie m. Łodzi (warunek Magistratu) **należącym do klubów i stowarzyszeń sportowych wzięcie udziału** w tej imprezie sportowej.

Na starcie w dniu tym będzie miała możność cała Łódź sportowa widzieć elitę kolarstwa łódzkiego.

Zorganizowanie tej imprezy Magistrat powierzył ruchliwemu Towarzystwu Zwolenników Sportu, które przyjmować będzie zgłoszenia zawodników do dnia 5-go września b. r. godz. 22-ej w lokalu własnym przy ul. Targowej Nr. 5.

Po oznaczonym terminie T.Z.S. zgłoszeń przyjmować nie będzie.

—ooo—

V narodowe zawody strzeleckie

W pierwszym dniu V narodowych zawodów strzeleckich we Lwowie odbyły się konkurencje następujące:

A 3, strzelanie z karabinu wojskowego, odległość 300 mtr. pozycja dowolna: 1) Kisielewicz 116 pkt., 2) Zaleski 109 pkt. 3) Hasała 83 pkt.

A 4, z trzech pozycyj: 1) mjr. Wrzosek leżąca — 39,40 pkt. klęcząca 38,40 pkt., stojąca 39,33 pkt.

A 5, 1) Dąbrowski 300 pkt. na 300 możliwych, 2) Grzybowski 300 pkt., 3) Zaleski 300 pkt.

D 2, strzelanie z pistoletu dowolnego, odległość 50 mtr.: 1) Kubalski 112 pkt., 2) Sawicki, 3) Przybylski.

E 5, strzelanie z broni małokalibrowej, odległość 50 mtr., pozycja stojąca: 1) płk. Prokopp 43 pkt., 2) Gościewicz 41 pkt., 3) Łuckowski 40 pkt., Pozycja klęcząca: 1) Uzdowski 37 pkt., 2) Gościewicz 31 pkt., Pozycja leżąca: 1) Jędrall 190 pkt., na 200 możliwych, 2) Bobrowski I 184 pkt., 3) Bobrowski II 181 pkt.

E 6, strzelanie małokalibrowe z odległości 50 mtr.: Pozycja leżąca: 1) Szor 83 pkt., 2) Wierciński, 3) Grzymski. Pozycja klęcząca: 1) Grzymski, 2) Gościewicz, 3) Wierciński. Pozycja stojąca: 1) Gościewicz, 2) Grzymski, 3) Wierciński.

—ooo—

Robotnicze zawody lekkoatletyczne

o mistrzostwo Polski

Na boisku R. T. S. Widzew odbywały się w sobotę i niedzielę zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Polski klubów robotniczych. Wyniki w poszczególnych kon kurencjach przedstawiają się następująco:

Rzut kulą: 1) Gembczak (Sarmata-W-wa) 10,89. Rzut kulą (panie): 1) Babrojowa (Legja-Kraków) 8,12. Bieg 1500 mtr.: 1) Kosiarz (Legja-Kraków (4.30,3). Skok w dal (panowie): 1) Reszka (Skra-Piotrków) 6,07. Skok w dal (panie): 1) Szelenikówna (Legja-Kraków) 4,32. Bieg 800mtr.: 1) „Tadzio" (Legja-Kraków) 2,8. Bieg 100 mtr.: 1) Orzeł (Skra-W-wa) 11,6. Skok wzwyż (panowie): 1) Melich (Skra-W-wa) 1,69 i 1/2. Rzut dyskiem: 1) Kluczyńska (Skra-Piotrków) 33,20. Rzut dyskiem panie: 1) Szczypiorska (Skra-Piotrków) 25 mtr., skok wzwyż panie: 1) Domagalanka (TUR-Łódź) 1,31. W sztafecie olimpijskiej panów zwyciężyła Skra (Warszawa) w czasie 3,43,5. Zawody organizowane były przez R. S. K. O.

—o—

Lekkoatletyczne zawody pań

W sobotę i niedzielę odbyły się w Warszawie lekkoatletyczne zawody eliminacyjne pań przed wyborem reprezentacji polskiej. Uzyskano następujące wyniki: 100 mtr. 1) Walasiewiczówna 12,4 (rekord Polski) przed Schabińską. Skok w dal: 1) Kwaśniewska (Ł. K. S.), 5,8 cm., Bieg 800 mtr. 1) Kilosówna 2,27 (rekord Polski). Rzut kulą: 1) Jasińska 11,34, 80 mtr. przez płotki: 1) Schabińska 12,6 (rekord Polski). Rzut dyskiem 1) Konopacka 36,73. Skok wzwyż: 1) Janowska (Kruscheender) 1,45. Bieg 60 mtr.: 1) Walasiewiczówna 7,8. Rzut oszczepem: 1) Kobielska 36,24, 2) Walasiewiczówna 35,50. Bieg 200 mtr.: 1) Walasiewiczówna 25,3 (rekord Polski.) Sztafeta 4x100 w składzie Manteuflówna, Walasiewiczówna, Freiwaldówna i Schabińska uzyskały czas 51. Po niedzielnych zawodach ustalony został skład reprezentacyjny Polski, który przedstawia się następująco: 60 mtr.: Walasiewiczówna i Hulanicka, 100 mtr.: Walasiewiczówna i Schabińska I, 200 mtr.: Walasiewiczówna i Orłowska, 800 mtr.: Orłowska i Kilosówna. 80 przez płotki: Schabińska i Freiwaldówna, sztafeta 4x100 mtr.: Hulanicka, Walasiewiczówna, Freiwaldówna, Schabińska I, skok w dal: Walasiewiczówna, kula: Lewinówna, Jasińska, dysk: Konopacka, oszczep: Kobielska, i Walasiewiczówna. Drużyna polska wyjeżdża do Pragi w dniu dzisiejszym.

Stuck weźmie udział w wyścigach lwowskich

Małopolski Klub Automobilowy otrzymał dziś telegraficzne zgłoszenie najsław niejszego kierowcy w biegach górskich von Stucka, który będzie startował na wy ścigach lwowskich na maszynie Austro-Daimler. Zgłoszenie powyższe daje miarę powagi tej imprezy, którą sfery sportowe samochodowe zagranicą już się liczą. Małopolski Klub Automobilowy wstępnym bojem zapewnił sobie powodzenie tych wyścigów i na przyszłość.

Mamy nadzieję, że i organizacja tej trudnej imprezy będzie stała również na poziomie europejskim.

Rewanżowy mecz

Nurmi-Petkiewicz-Kusociński

Rewanżowe mecze Nurmi—Petkiewicz —Kusociński rozegrane zostaną w Warszawie na boisku AZS w dn. 6 bm. o godz. 16 i w dniu 7 bm. o godz. 12-ej. W programie pozatem szereg ciekawych konkurencyj z udziałem czołowych zawodników stołecznych.

—o—

Próba pobicia rekordu w skoku wzwyż

Jeżeli w wielu konkurencjach lekkoatletycznych poczyniliśmy znaczne postępy i zdołaliśmy rekordy nasze zbliżyć do wyników światowych, to w skoku wzwyż stoimy ciągle na tej samej wysokości.

Obecnie utalentowany lekkoatleta śląski Zweigel II członek KS. „Pogoń", Katowice, kilkakrotnie na treningach przeskoczył wysokość 1,83 mtr. Ostatnio, na zawodach w Rawiczu skoczył 1,79 mtr., przyczem 1,84 mtr. strącał zupełnie lekko. Wysokość 1,83 mtr. uzyskuje obecnie regularnie i jego udział w najbliższych zawodach sportowych zapewni upadek obecnego rekordu polskiego, który wynosi 1,80 mtr.

Zweigel do próby pobicia rekordu Polski przygotowuje się bardzo starannie. Niewątpliwie jeszcze w bieżącym sezonie usłyszymy o pomyślnym wyniku, tego mocno utalentowanego i ambitnego l-atlety.

—o—

W pogoni za „lisem"

Ubiegłej niedzieli Łódzki Klub Motocyklowy urządził oryginalną imprezę sportową pod nazwą „Pogoń za lisem". Trasa biegu wynosiła 56 klm., poczynając od miejsca startu w Zgierzu. Pierwszy dopędził „lisa" przod. Szeniawski Wład. (5 kom. p. p.) z Policyjnego klubu sportowego. „Lis" znajdował się na polu ornem pod m. Kały.

Nagrodę jaką otrzymał zwycięsca przekazał na własność klubowi.

—o—

Polscy ciężkoatleci

na mistrzostwach Europy

Pol. Zw. Atletyczny uchwalił wysłać na tegoroczne zapaśnicze mistrzostwa Europy w Monachjum (23 i 24 września r. b.) reprezentację Polski. Skład drużyny polskiej zostanie zdecydowany bezpośrednio przed mistrzostwami.

Jednocześnie PZA postanowił przychylić się do propozycji zorganizowania meczu zapaśniczego Węgry — Polska w Warszawie.

HASŁO z dn. 2. IX. 1930 r.

Świat i jego cuda

HASŁO z dn. 2. IX. 1930 r.

Niedola wzgardzonych przez bogów i ludzi

Przekleństwo losu parjasów

Parjas... Słowo, będące synonimem najniższego pochodzenia i nędznego bytowania na ostatnim szczeblu drabiny społecznej.

Aby zrozumieć jak głęboka jest wzajemna nienawiść poszczególnych kast hinduskich i jak

nieprzebyta przepaść

dzieli je między sobą, warto przytoczyć następujący wypadek:

Pewnej hindusce wpadło dziecko do studni. Matka poczęła wzywać pomocy i zawodzić głośno. Na jej wołanie przybył mężczyzna, pracujący opodal na polu. Już miał wskoczyć do studni, by wyratować tonące dziecko, ale matka nie pozwoliła na to. Była to bowiem kobieta

.. **wyższej kasty,**

a robotnik był tylko parjasem. Gdyby choćiaż cień jego padł na dziecko, zdaniem matki, byłoby ono na wieki splamione. Wolała raczej, by dzecko zmarło.

Takich parjasów jest w Indjach

około 50 miljonów.

Stanowią oni największą przeszkodę dla powszechnego rozwoju ruchu narodowego w Indjach, a dla władz — zadanie nie do rozwiązania.

Ogółem ludność Indyj dzieli się na 2,200 znanych kast, te zaś dzielą się na drobniejsze jeszcze grupy.

Na czoło wysuwa się dumna i nieprzystępna

kasta brahminów.

Z kasty tej rekrutują się przedewszystkiem liczne zastępy duchownych i osoby zajmujące kierownicze stanowiska w kraju.

Na drugim końcu drabiny kastowej znajdują się parjasi, których hindus wyższej kasty brzydzi się nawet dotknąć.

Według tradycji hinduskiej parjas nie może przejść do wyższej kasty i nie może nigdy stać się brahminem, tak, jak zwierzę nie może stać się człowiekiem. Przynależność do kasty jest dziedziczna. M a ł ż e ń s t w a m i ę d z y l u d ź m i r ó ż n y c h k a s t s ą z a b r o n i o n e i k a r a n e.

Z wyjątkiem kilkudziesięciu tysięcy,

.. **parjasi są analfabetami.**

Wyznają wprawdzie religję bramańską, ale wstęp do świątyń jest dla nich wzbroniony. Dzieci parjasów nie mogą uczęszczać do tych szkół gdzie uczą się dzieci wyższych kast. Dlatego też niema wśród nich ludzi wykształconych, gdyż szkół dla „nieczystych" jest bardzo mało.

Kasta parjasów używana jest

.. **do najcięższych robót.**

Wykonywują oni pracę, których inni hindusi, wstydzą się. Nie wolno im czerpać wody ze studni, z których używają wody ludzie wyższych kast.

Na południu Indyj, gdzie kastowość jest szczególnie ściśle przestrzegana, n a w e t c i e ń p a r j a s a p l a m i. Nie wolno im wiec chodzić ruchliwemi ulicami, a w każdym razie głośnem wołaniem muszą ostrzegać innych o „niebezpieczeństwie" zetknięcia się z ich cieniem.

W miastach mieszkają w specjalnych dzielnicach.

Gdy parjas chce coś kupić w sklepie, do którego uczęszczają również wyższe kasty, musi stanąć w odpowiedniej odległości przed drzwiami i donośnym głosem wyjawić swe życzenie, a pieniądze

.. **położyć na chodniku.**

Następnie musi się oddalić i zaczekać aż w to samo miejsce położony będzie za dany towar. A kupiec zabiera pieniądze w myśl starego przysłowia rzymskiego „pecunia non olet" — pieniądz nie cuchnie, choćby pochodził z rąk „nieczystych".

Pod wodzą Gandhiego narodowy ruch hiuduski czyni wszystko, aby w parjasach obudzić ducha narodowego. G a n d h i w a l c z y o z n i e s i e n i e, l u b c h o ć b y z ł a g o d z e n i e k a s t o w o ś c i, aby i tych najuboższych z ubogich podnieść do poziomu ludzkiej godności. W głównych ośrodkach ruchu Gandhiego kastowność zaczyna powoli znikać. Młodzi, wykształceni hindusi twierdzą już jawnie, że podział na kasty jest nonsensem.

Mimo to wyłom w kastowości jest stosunkowo nieznaczny i posuwać się może jedynie krok w krok za postępem kultury i wykształcenia. Nawet najwięksi optyminiści twierdzą, że ustrój kastowy mimo wszystko jeszcze przez długie lata utrzyma się w Indjach.

Skarb na dnie Dunaju

Ładunek złota i klejnotów w zatopionych okrętach

Węgierski profesor historji sztuki, Tibor Gerevics, przedstawił rządowi swojego kraju projekt wydostania z dna Dunaju w okolicach Granu dwóch okrętów, zatopionych przed stu laty i zawierać jakoby mających

niesłychanie cenny ładunek,

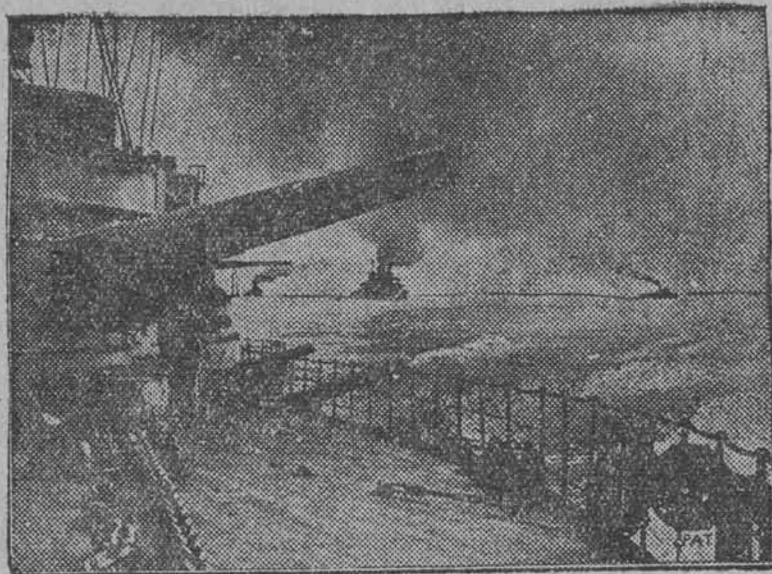
składający się ze szczerego złota, a także klejnotów i innych skarbów.

Kiedy przed stu laty, królowa Marja dowiedziała się, że jej wojska zostały pobite w Mohacsu przez hordy tureckie, wydała rozkaz, aby wszelkie cenne przedmioty, znajdujące się w Ofen, **n a ł a d o w a n e z o s t a ł y n a o k r ę t y** i przewiezione do Preszburga. Rozkaz jej został wykonany i cztery okręty naładowane zostały złotem, srebrem, klejnotami oraz bezcennemi przedmiotami sztuki. Podczas przepływania Dunaju wszakże grupa zbuntowanych wasalów królowej zaatakowała okręty, nie chcąc, aby skarby dworu wywiezione zostały z miasta. Dwa okręty szczęśliwie zdołały dostać się na miejsce przeznaczenia, gdy

dwa pozostałe zatonęły.

Na podstawie istniejących dokumentów historycznych trudno określić, jakiego rodzaju ładunek zawierały owe zatopione statki, o ile się jednak zdaje, były to właśnie owe dwa cięższe, jako naładowane przeważnie złotem. Często bardzo wyławiane bywają z Dunaju **s t a r o ż y t n o ś c i r z y m s k i e**, spoczywające na jego dnie od wielu wieków. Profesor Gerevics utrzymuje, że i te okręty znajdują się jeszcze na dnie, na którem utkwiły, uwięzione najprawdopodobniej w okrywającej je ławicy piaszczystej.

MANEWRY FLOTY NIEMIECKIEJ.



Ostatnio odbyły się wielkie manewry floty niemieckiej, podczas których, jako cel obstrzału, służył okręt linjowy „Zaehringen", nanewrujący po morzu, dzięki specjalnym urządzeniom, zupełnie bez załogi i jakiejkolwiek obsługi.

„DOBIJ MNIE!"

Matka namówiła syna do zabicia ojca

W tych dniach zastrzelony został inwalida Engel z Kolonji Baerwald w Prusach Wschodnich. Syn jego Adolf w śledztwie zeznawał, że **m a t k a n a k ł o n i ł a g o d o z a m o r d o w a n i a o j c a**, który ubezpieczony był na 1000 mk. W razie śmierci ojca obiecała zwyrodniała matka synowi dać 700 mk. na zakup motocyklu, a 300 mk. miało być zużyte na pogrzeb. Ciągłe namowy i obiecanki odniosły swój skutek. Zeznania syna dotyczące samej zbrodni są następujące:

Wieczorem udałem się z Sonntagsruh do Metgthen i czekałem ukryty za chojną na ojca. Gdy widziałem go nadchodzącego z odległości 3 metrów strzeliłem do niegi. Ojciec krzyknął głośno i chwycił się za piersi. Widziałem jak upadł. Wstał jednak i pobiegł kilka kroków w las. Ja wyskoczyłem do niego i zapytałem: „Ojcze, czy cię trafiłem" i „Ojcze czy mnie nie zameldujesz, ja cię opatrzę". Podparłem ojca i szliśmy z powrotem do drogi, lecz w krótkim czasie upadł on i błagał:

— Zastrzel mnie zupełnie, to zejdę z drogi temu smokowi".

Rzuciłem broń, a ojciec prosił jeszcze raz:

— Dobij mnie!

Wtenczas wziąłem do ręki broń i strzeliłem do niego jeszcze raz. Chciałem się następnie sam zastrzelić, lecz broń się zacięła".

Po przeczytaniu tego zeznania, przyznała się Englowa, że to ona nakłoniła syna do zamordowania męża.

Arystokrata — bandytą i mordercą

Jednym ze skutków tragicznych przeżyć arystokracji rosyjskiej po przewrocie bolszewickim jest **z a ł a m a n i e s i ę d u c h o w e p e w n e j c z ę ś c i t e j s f e r y**, doprowadzające coraz częściej do ostrych nawet konfliktów ze sprawiedliwością. Ostatnio znowu wydarzył się podobny wypadek. Na jednym z dworców berlińskich policja w ubiegłą sobotę zaaresztowała 20-letniego Rosjanina, barona Alfreda Tolla,

oskarżonego o kradzież i morderstwo

w celach rabunkowych.

W czasie badania zatrzymany przyznał się całkowicie do zarzucanej mu zbrodni, podając jako motyw **c h ę ć z d o b y c i a p i e n i ę d z y.** Rodzina arystokraty - mordercy mieszkała w Petersburgu, a po przewrocie bolszewickim baronowa z 7 - letnim wówczas synkiem zdołała przedostać się do Niemiec, gdzie znalazła bardzo skromne warunki egzystencji. Syn jej, pozbawiony głębszych podstaw moralnych wykazywał nadmierną skłonność do używania, a nie mając ku temu odpowiednich środków, dopuścił się kilkakrotnie kradzieży, a następnie przy napadzie rabunkowym popełnił morderstwo.

Trzej zakonnicy żydowskiego pochodzenia

W jednej z niedziel sierpniowych w kościele Karmelitów w Budapeszcie odbyła się prymicja młodego zakonnika O. Seweryna, który w stanie świeckim nazywał się Władysław Szedö i **j e s t s y n e m z a m o ż n e g o k u p c a ż y d o w s k i e g o.** Młody Szedö przed przejściem na katolicyzm i wstąpieniem do zakonu był urzędnikiem bankowym. Jego starszy brat Michał przed kilku laty wstąpił do Franciszkanów, przyjmując imię Dénasa, a teraz, w czasie prymicji Władysława, **w y g ł o s i ł k a z a n i e.** Trzeci brat, O. Brocardus już od wielu lat żyje w zupełnem odosobnieniu od świata, jako kartuz w klasztorze kartuzów w Calci około Padwy. Surowa reguła zakonna nie pozwoliła mu wziąć udziału w radosnej uroczystości najmłodszego brata. W czasie prymicji obecna była w kościele cała rodzina oraz krewni młodego ojca Seweryna, wszyscy wyznania mojżeszowego.

Co zrobić z majątkiem

Można go wydać, roztrwonić, powiększyć, zapisać na cele dobroczynne... Można też pozbyć się, wrzucając do rzeki. W taki właśnie sposób usiłowała pozbyć się swych klejnotów i sumy 120.000 lirów wdowa po pułkowniku włoskim Girone, która z mostu nad Arno w Florencji rzuciła do rzeki sporą paczkę, zawierającą powyższą sumę i biżuterję. Przechodnie spostrzegli ten manewr i dwaj z nich wyłowili z wody paczkę, którą oddali pani Girone. Ta jednak odmówiła przyjęcia zawiniątka, twierdząc, że majątek jest jej zbyteczny, niechże go więc sobie zabiorą. Oryginalny czyn miał swoje uzasadnienie: pani Girone była obłąkaną.

Filantropja i obłęd

W tych dniach odbyła się olbrzymia demonstracja za murami jednego z prywatnych domów zdrowia w Budapeszcie dla chorych umysłowo. Tłum biedaków z całego miasta zgromadził się, żądając wypuszczenia na wolność niejakiego Karolyi Kernacsa, fabrykanta fortepianów, który od dłuższego czasu rozdawał trzy razy dziennie żywność w parku miejskim.

Postawa tłumu dokoła sanatorjum była tak groźna, że musiano do rozproszenia go zawezwać policję. Okazało się, że internowanie Kernacsa nastąpiło na żądanie rodziny, bowiem Kernacs nagle zaczął zaniedbywać swoje interesy i całe dni spędzał na rozdawaniu jedzenia, pieniędzy i odzieży ubogim. Gdyby to dłużej potrwało, doprowadziłoby fabrykę, a tem samem siebie i rodzinę do zupełnej ruiny.

HASŁO GOSPODARCZE

ZMIANY W POLITYCE HANDLOWEJ

Lato r. b. przyniosło szereg wydarzeń, które, jakkolwiek nie należy przesądzać ostatecznie, czy i o ile będą stałe, wniosły do europejskiej polityki handlowej między narodowej pewne nowe prądy i zasady, zmieniające podstawy tej polityki w sposób zasadniczy. Ponieważ wiele głosów zagra nicznych łączy częściowo nawet owe nowe tendencje w międzynarodowej polityce handlowej i z faktem odbywającej się w Warszawie konferencji rolniczej ośmiu państw Europy Środkowej i wschodniej, warto się przyjrzeć zblizka, na czem prze miany owe polegają i w czem, mianowicie, europejska polityka handlowa zejść może ze swych dotychczasowych linji wytycznych.

Podstawą normalnej polityki handlowej państw zarówno Europy, jak i całego świata cywilizowanego była w ostatnich czasach niemal powszechnie forma układów handlowych, opartych o klauzulę największego uprzywilejowania. Klauzula ta — z reguły wzajemna — oznaczała w każdym dwustronnym traktacie handlowym, iż obaj kontrahenci udzielają sobie w swym wzajemnym obrocie handlowym tych wszystkich ustępstw, udogodnień, przywilejów, czy korzyści, które jeden z nich udzielił już, albo udzieli w przyszłości jakiemukolwiek państwu. Innemi słowy, państwo, zawierając z drugiem państwem układ handlowy, oparty o klauzulę największego uprzywilejowania, miało tem samem pewność, iż na terytorjum tego właśnie drugiego państwa nie będzie gorzej traktowane pod względem swego wywozu, niż państwo „najbardziej uprzywilejowane" na temże terytorjum. Tego rodzaju polityka handlowa była polityką „konsumenta", polityką niskich cen.

Produkcję, a właściwie te działy, które nie mogły się w danym kraju utrzymywać bez pomocy, chroniły cła, stosowane do istniejących w tym kierunku potrzeb.

Ostatnie wypadki z dziedziny polityki handlowej w Niemczech, a także niektóre próby w tym zakresie, powstające w państwach naddunajskich, zwracają na siebie uwagę swem odbieganiem od zasadniczych wytycznych omówionej polityki han dlowej — i to nieraz w bardzo znacznym stopniu. Światowy kryzys rolniczy, który w Europie bardzo silnie dał się we znaki, pociągając za sobą spadek cen zboża, wy wołał w niektórych państwach tendencję do specjalnej ochrony producenta rolnego, a więc ochrony już w takich granicach, gdzie samo istnienie ceł przy jednoczesnej „czystej" klauzuli największego uprzywilejowania nie wystarcza. Niemcy w dążeniu do ochrony swego rolnictwa i hodowli stosują odchylenia od klauzuli największego uprzywilejowania już dość dawno w stosunku do Polski, gdyż np. wpuszczając bez trudności nierogaciznę pochodzenia holenderskiego, zakazywały przywozu nierogacizny z Polski nawet wówczas, gdyby Polska posiadała z niemi traktat handlowy, oparty o klauzulę największego uprzywilejowania. Obecnie jednak Niemcy pod batutą swych rządów agrarnych rozpoczęły akcję szerszą w tym samym kierunku. Nie zmieniając formalnie swych traktatów handlowych, t. j. pozostawiając w nich nadal klauzulę największego uprzywilejowania, dążą one jednak do omijania jej w różny sposób, przyznając np. kontyngent celny na bydło rogate Szwecji, lub — ostatnio — rokując z Finlandją o „układ prywatny", mający zapewnić temu krajowi możność przywiezienia do Niemiec odpowiedniej ilości masła i serów rocznie bez względu na cło, które dla innych konkurentów Finlandji na rynku niemieckim jest i tak zbyt wysokie. Wreszcie np. taki monopol kukurydzowy w Niemczech, zezwalający im na dowolne różniczkowanie wśród producentów tego zboża, stanowi wyraźny już wyłom w dotychczasowej idzie „państwa najbardziej uprzywilejowanego".

To samo zaobserwować można nad Dunajem, gdzie między Rumunją i Jugosławją doszło ostatnio do częściowej unji celnej o formach bliżej jeszcze nieokreślonych, wyraźnie jednak wskazujących również na chęć zerwania z klauzulą największego uprzywilejowania w polityce handlowej i przerzucenia się na zasadę „wzajemności" („do ut des") t. j. udzielania ustępstw tylko konkretnemu partnerowi, który gotów jest udzielić ustępstw równoważnych, co klauzula rozszerza, jak wiadomo, na wszystkich z niej korzystających. Wobec ogólnikowych form tego porozumienia trudno wyrazić o niem sąd, co do samej tendencji jednak, niewątpliwie ona istnieje.

Tak więc istnieje w Europie u naszych sąsiadów ruch przeciwko dotychczasowym formom polityki handlowej — ruch, który nie może być nam obojętny. Przemiany, zachodzące o miedzę w pojęciach i zasadach, należy obserwować jaknajbardziej uważnie, zachowując jednak daleko idącą ostrożność w traktowaniu tego „nowinkarstwa" na własnym gruncie. Nikt nam dotychczas nie dowiódł, iż walka przeciwko klauzuli największego uprzywilejowania wynika z głęboko fundamentalnych zmian w strukturze gospodarki europejskiej, a nie, poprostu, z chęci doraźnej akcji przeciwko zjawisku przejściowemu, jakiem jest kryzys rolny. Przed rozwiązaniem tego zagadnienia Polska powinna utrzymywać swą dotychczasową zasadę naczelną polityki handlowej, uświęconą w jej wszystkich traktatach przez oparcie ich na klauzuli największego uprzywilejowania.

S. D.

UPADŁOŚCI i NADZORY

Z Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi

W maju r. b. na wokandzie w wydziale Handlowym Sądu Okręgowego w Łodzi znalazła się sprawa firmy: „Majer Blumenfeld" Kupno i Sprzedaż wyrobów manufakturowych z siedzibą przy ul. Piotrkowskiej Nr. 22. W podaniu swem o udzielenie firmie odroczenia wypłat firma nadmienia, że egzystuje od 1900 roku. Kryzys panujący w Łodzi dał się i tej firmie dotkliwie we znaki. W przeciągu ostatniego roku firma zmuszona była wykupić protesty jej klientów na sumę 1-go miljona złotych, pozostało jeszcze firmie „Blumenfeld" protestów na przeszło 200,000 złotych, t. j. na 1/3 część towarów, znajdujących się na składzie. Z załączonego bilansu wynikało, że Blumenfeld posiada dostateczne środki do zaspokojenia wszystkich wierzycieli. Prócz tego nadmienił Blumenfeld, iż posiada stały dochód z nieruchomości przy Placu Kościelnym Nr. 4, w którem ma 50% udziału — wynosi 29,000 zł. rocznie. Wreszcie iż jest współwłaścicielem z udziałem 48% do fabryki tektury „Rzeka" w Kłomnicach koło Częstochowy, gdzie do maszyn i budynków fabrycznych należą również grunta, a mianowicie 34 morgi ziemi i łąk. Bilans firmy zamykał się sumą 1,496,998 zł. Akcepty i wierzyciele 865 tysięcy złotych towary znajdujące się na składzie przedstawiały wartość 600,000 zł. Sąd udzielił firmie odroczenia wypłat na przeciąg 3-ch miesięcy, poczynając od dnia 6-go maja r. b. Sprawa ta znalazła się w dniu wczorajszym na wokandzie Sądu Okręg. w sprawie zarządzenia otwarcia postępowania układowego. Majer Blumenfeld przewiduje niemożność zaspokojenia w całości wszystkich wierzycieli swoich z upływem pierwszych 3-ch miesięcy po uzyskaniu odroczenia wypłat. Do akt sprawy załączono propozycje układowe, w których firma przyznaje spłatę należności na następujących warunkach: zmniejszenie sumy długu równomiernie dla wszystkich wierzycieli o 50% z rozłożeniem na raty, oraz termin łączny nie dłuższy, jak 2 lata. Do powyższego wniosku przychylił się Sędzia-Komisarz. Sąd zarządził otwarcie postępowania układowego.

Inauguracja X Targów Wschodnich we Lwowie

Program dzisiejszego uroczystego otwarcia Targów Wschodnich uległ z okazji przypadającego na rok bieżący dziesięciolecia pewnym modyfikacjom.

Komisja dla imprez artystycznych na czas trwania Targów utworzona postanowiła ze względu na charakter jubileuszowy kampanji akt inauguracyjny połączyć z uroczystą akademją w teatrze. Po powitaniu gości na dworcu o godzinie 10.15 odprawi najpierw w Katedrze nabożeństwo ks. kanonik Dr. Kazimierz Dziurzyński w obecności oficjalnych przedstawicieli władz i instytucyj społecznych.

Akademja w Teatrze Wielkim rozpocznie się o godz. 11-ej. Wejście na salę, zarezerwowane wyłącznie dla osób zaproszonych, dostępne będzie za okazaniem zaproszenia i za numerowanemi biletami wstępu, które wydaje się w biurze Zarządu Targów Wschodnich do 1 września włącznie, w godzinach urzędowych, zaś w dniu 2 września w westybulu Teatru Wielkiego od godz. 10-ej do 10.45 za okazaniem zaproszenia i legitymacji osobistej. Po tej godzinie wejście na salę będzie zamknięte.

Poza częścią artystyczną akademji z udziałem orkiestry, chóru i solistów, wygłoszą przemówienia prezydent miasta p. inż. Jan Brzozowski, p. minister Przemysłu i Handlu inż. Eugenjusz Kwiatkowski i prezydent Izby Przemysłowo - Handlowej p. Dr. Marcin Szarski. Przebieg akademji będzie przez „Polskie Radjo" transmitowany na wszystkie rozgłośnie w kraju za pośrednictwem centralnej warszawskiej stacji nadawczej. Audycja ta będzie równocześnie od godziny 11-ej do 12-ej odbierana za pomocą gigantofonów ustawionych w głównej alei placu wystawowego Targów Wschodnich, którego otwarcie dla publiczności zwiedzającej nastąpi już o godzinie 10.30 za biletami wstępu po normalnej cenie Zł. 2. —

Po akademji wydane będzie w salach ratuszowych o godz. 14.30 śniadanie na 200 osób, na które zaproszenia rozesłało Prezydjum m. Lwowa i Prezydjum Izby Przemysłowo - Handlowej. Wieczorem galowe przedstawienie „Halki" w Teatrze Wielkim.

Wzrost liczby robotniko-godzin w przemyśle włókienniczym

Ścisłym sprawdzianem sytuacji panującej w pierwszych siedmiu miesiącach r. b. w przemyśle włókienniczym we wszystkich czterech okręgach przemysłowych kraju, są dane statystyczne, zestawiające liczbę robotniko - godzin.

W lipcu r. ub. robotniko - godzin w przemyśle włókienniczym przepracowanych — 101,900, w sierpniu tegoż roku — 107.100, we wrześniu — 114.400, w październiku — 118.800, w listopadzie — 112,700, w grudniu — 104,700, a zatem już znacznie mniej, niż w sierpniu tegoż roku, gdy w styczniu r. b. liczba przepracowanych robotników - godzin spadła w sposób zastraszający, do 85,700, w lutym — 84,400, w marcu — 82,100, wznosząc się w kwietniu do 83,000, w maju — 88.200, spadając znów w czerwcu do 86,800, a wznosząc się znowu w lipcu do 91.100.

Stwierdzić należy, iż wahania się w ogólnej cyfrze przepracowanych robotniko - godzin wywołane zostały przedewszystkiem ze względu na to, iż cyfry powyższe, obejmując wszystkie okręgi przemysłu włókienniczego w Polsce, w przerażającym procencie odnoszą się do przemysłu bielskiego, którego stan uruchomienia do końca r. ub. był bardzo znaczny, gdy przemysł łódzki z miesiąca na miesiąc zmniejszał uruchomienie swoich fabryk. Nadzwyczaj silny spadek cyfry przepracowanych robotniko - godzin w zestawieniu wszystkich okręgów dotyczy zasadniczo okręgu bielskiego, gdzie w styczniu r. b. wybuchł długotrwały zatarg, który bądź to w drodze strajku, bądź w drodze lokautu, objął w ciągu lutego i marca wszystkie niemal warsztaty przemysłu włókienniczego w Bielsku. (g)

Wiadomości gospodarcze

WIELKI WZROST BEZROBOCIA w AUSTRJI.

Liczba bezrobotnych w Austrji otrzymujących zasiłki, doszła w dniu 13 sierpnia do 156.407. W tym samym czasie r. 1929 otrzymywało zasiłki 57.000 bezrobotnych.

KAPITAŁ AMERYKAŃSKI w PRZEMYŚLE WĘGIERSKIM.

Ostatnio odbyło się w Budapeszcie nadzwyczajne walne zebranie towarzystwa elektrycznego „Ganz", obejmującego również fabryki maszyn i wagonów, na którem uchwalono podwyższenie kapitału zakładowego z 12.250.000 pengo na 17.150.000 pengo. Do zarządu wybrano dodatkowo mężów zaufania „New-York International General Electric Company", a tem samem przeprowadzono jaknajdalej idącą wspólnotę interesów „General Electric" z wiegierskiemi zakładami „Ganza".

LUNA

Dziś wspaniała premjera! Arcydzieła kinematogr. jakiego dotąd nie było!

Cud techniki filmowej, najdobitniej stwierdzający nieśmiertelność niemego filmu!!!

BIAŁE PIEKŁO

Upojony dramat miłości, odwagi i poświęcenia ludzi, igrających ze śmiercią wśród niebotycznych szczytów i bezkresnych lodowców. Aktorami są tu wszyscy, poczynając od głównego bohatera, słynnego pianisty **GUSTAWA DIESLA**, przepiękn. **LENI RIEFENSTAHL**, **ERNESTA PETERSENA**, znanego botanika **UDETA** i kończąc na górach, słońcu, lawinach, lodowcach, burzach i wichrach.

Wyjątkowo wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyr. L. Kantora.
Ceny miejsc popularne na I seans od 1.—zł. w sob. i niedz. od 12-ej do 3-ej po 75 gr. i 1.—zł.
Początek seans. o godz. 4-ej po poł. w sob. i niedz. o 12-ej w poł.
Wszelkie kupony ulgowe nieważne.

Do akt. Nr. 68—1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, LEON WĄSOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Narutowicza Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 16 września 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 46, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Tejtelbaum i Jakubowicz" i składających się z 27 sztuk towaru pościelowego, oszacowanego na sumę zł. 2,600.
Łódź, dnia 30 września 1930 r.
Komornik: LEON WĄSOWSKI

Do akt. Nr. 1139—1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, KAZIMIERZ SUZIN, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Mielczarskiego Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 9 września 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 154, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Hugona Strobacha i składających się z maszynki do liczenia firmy „Brünzwiga", oszacowanej na sumę zł. 550.
Łódź, dnia 29 sierpnia 1930 r.
w/z Komornik: LEON WĄSOWSKI.

Do akt. Nr. 724—1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, KAZIMIERZ SUZIN, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Mielczarskiego Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 9 września 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Wysokiej Nr. 9, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Izaaka Feina i składających się z dużej kasy ogniotrwałej z kluczami, oszacowanej na sumę zł. 700.
Łódź, dnia 29 sierpnia 1930 r.
w/z Komornik LEON WĄSOWSKI

Do akt. Nr. 745—1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, KAZIMIERZ SUZIN, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Mielczarskiego Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 9 września 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Nawrot Nr. 7, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Karola Rubinszteina i składających się z fortepianu firmy „Fibigier", oszacowanego na sumę zł. 600.
Łódź, dnia 29 sierpnia 1930 r.
w/z Komornik: LEON WĄSOWSKI.

ODEON — VODEWIL

Sezonowy podwójny program!

I film

WYWOŁYWACZ

tragedja ojca i kochanka, z udziałem BETTY COMPSON i MILTON SILLS.

II film

SZALONA HRABIANKA

W roli głównej COLLEEN MOORE

UWAGA! Orkiestra pod batutą p. S. Pietruszki znacznie powiększona.

Do akt. Nr. 934—1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi ZYGMUNT MAKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Narutowicza Nr. 49, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 12 września 1930 roku od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Aleksandryjskiej Nr. 26/28, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Sz. Fajn" i składających się z różnych rzeczy, oszacowanych na sumę zł. 1,100.
Łódź, dnia 30 sierpnia 1930 r.
Komornik: ZYGMUNT MAKOWSKI.

Do akt. Nr. 1220—1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, ZYGMUNT MAKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Narutowicza Nr. 49, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 10 września 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Al. I-go Maja Nr. 49, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Jakóba Walda i składających się z pianina, oszacowanego na sumę zł. 2,700.
Łódź, dnia 26 sierpnia 1930 r.
Komornik: ZYGMUNT MAKOWSKI.

Do akt. Nr. 1102—1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, ZYGMUNT MAKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Narutowicza Nr. 49, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 9 września 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Bałucki Rynek Nr. 1, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Jana Hutnika i składających się z kompletu kulbil z kości słoniowej, oszacowanych na sumę zł. 1,000.
Łódź, dnia 26 sierpnia 1930 r.
Komornik: ZYGMUNT MAKOWSKI.

Do akt. Nr. 1103—1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, ZYGMUNT MAKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Narutowicza Nr. 49, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 9 września 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Bałucki Rynek [illegible], odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Jana Hutnika i składających się z bilardu, oszacowanego na sumę złotych 2,000.
Łódź, dnia 26 sierpnia 1930 r.
Komornik: ZYGMUNT MAKOWSKI.

DZWIĘKOWY KINO TEATR CAPITOL

Dziś i dni następnych!

Dramatześrodowiska **Jacka Londona** osnuty na tle barwnego, pełnego silnych wrażeń życia „traperów" p. t.

„PIEŚŃ ŻYWIOŁÓW"

Piękna meksykanka **LUPE VELEZ**, odśpiewa szereg pieśni nastrojowych i sentymentalnych, zaś chór „traperów" odśpiewa cudną „PIEŚŃ WILKÓW"

W pozostałych rolach głównych: **GARY COOPER** i niezapomniany (Bulba) **LOUIS WOLHEIM**.

Początek w dni powszednie o g. 5.30, w soboty niedziele, i święta o g. 2-ej.

I-szy dźwiękowy Kinoteatr w Łodzi

„SPLENDID"

20. NARUTOWICZA 20

Dziś i dni następnych!

Dramat samotnej kobiety, która marzy o sławie i miłości!

Film dźwiękowy śpiewno-mówiony p. t.

Jej chłopiec

W rolach głównych:

Ulubiona aktorka Ameryki, obdarzona żywiołowym temperamentem, śpiewaczka rewjowa **FANNY BRICE** oraz złotowłosa **Edna MURPHY** i uosobienie męskiej siły **GWYNN WILLIAMS**

Ceny miejsc: Zł. 1, 2, 3.

Począt. seans. o godz. 6, 8 i 10 wiecz.

DŹWIĘKOWY TEATR ŚWIETLNY

„CASINO"

Dziś i dni następnych

Marzeniem dziewcząt karjera filmowa, limuzyny, upodobnienie się do Grety Garbo. Dokąd te marzenia prowadzą wskaże film dźwiękowo-śpiewny p. t.

O CZEM ŚNIĄ DZIEWCZĘTA

Dramat wiecznego pożądania, kłamstwa i wiecznej miłości

W rolach głównych: czarująca **JÓZEFINA DUNN** i ulubieniec publiczności **WILLIAM HAINES**

— NADPROGRAM: —

Dodatek dźwiękowy Metro-Goldwyn-Meyer oraz aktualności krajowe.

Początek seans. o g. 3, 4.30, 6, 8 i 10 wieczór. — **W niedziele poranki** od godz. 12 do 3-ej ceny najniższe.

KINO

„SŁOŃCE"

Napiórkowskiego 28

Dziś i dni następnych!

Największy film świata!

Czołowe arcydzieło wytwórni „Universal Pictures Corporation" p. t.

BIAŁE NOCE

(Primabaleryna Jego Cesarskiej Mości)

W rolach głównych: **LAURA LA PLANTE, RAYMOND KEANE i in.**

Orkiestra znacznie powiększona.

Ceny miejsc: Uczn. 30 gr., III m. 50 gr. II m. 75 gr., I m. 1 zł.

Pocz. w dni powsz. o godz. 5-ej, 7-ej i 9-ej, w sobotę o godz. 3-ej, w niedzielę i święta o godz. 1-ej po poł.

KINO-TEATR RESURSA

UL. KILINSKIEGO 123

Dziś i dni następnych! **Dziś i dni następnych!**

Arcydzieło Artura Schnitzlera na ekranie p. t.:

PANNA ELZA

Wzruszający dramat duszy ludzkiej, zmaganie się namiętności, radości, ból i radość — przedstawione jako samoistna akcja.

Poszczególne role wykonują: Poszczególne role kreują:

Elżbieta Bergner, Albert Steinrück, Albert Basserman, Jack Trevor

UWAGA: Z dniem 1 września powiększona orkiestra pod dyr. **Marjana Niewiadomskiego.**

— Następny program: —

PRZEDŚLUBNY GRZECH

W roli głównej: **Laura la Plante**

Początek seansów w dni powszednie o godzinie 5.20, 7.15, i 9; w dni świąteczne o godzinie 3, 5, 7 i 9.

225



Teatr świetlny PRZEDWIOŚNIE

Żeromskiego 74—76. Dojazd tramwajami 5, 6, 8, 9, 16, do rogu Kopernika i Żeromskiego

Ceny miejsc podwyższone: I m. zł. 1.25, II m. 90 gr., II m. 60 gr. Bilety ulgowe na wszystkie miejsca po 75 gr. Początek seans. w dni powszednie o g. 4 pp., w niedz. i święta o 2 pp. Ostatni seans o g. 10 wiecz.

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH

wyświetlane będzie potężne arcydzieło na tle życia cyrkowego. Walka życia i śmierci, miłości i nienawiści, podnieca, oszałamia, porywa w potężnym filmie F.W. MURNAU'A p. t.

„CZTERECH DJABŁÓW"

W rolach głównych: kwiat ekranu amerykańskiego, artyści tej miary jak: **JANET GAYNOR**, fascynująca **MARY DUNCAN**, złotowłosa **NANCY DREXEL**, piękny **CHARLES MORTON**, sympatyczny **BARRY NORTON** i wesoły **F. MAC. DONALD.** Oto nazwiska które mówią same za siebie i nie potrzebują reklamy.

Orkiestra symfoniczna pod dyr. p. A. Czudnowskiego.

NASTĘPNY PROGRAM: **„ŻELAZNA MĄSKA"** w roli gł. Douglas Fairbanks.

Stowarzyszenie „Służba Obywatelska" w Łodzi, ogłasza

PRZETARG

na budowę w stanie surowym Społecznej Szkoły Żeńskiej Przemysłowo-Gospodarczej w Łodzi, przy zbiegu ulic Wodnej i Miedzianej.

Przetarg odbędzie się dn. 15 września 1930 r. o godz. 12-ej w lokalu Szkoły przy ulicy Sienkiewicza 61, w Łodzi, (III piętro).

Oferty pisemne, zestawione na otrzymanych w sekretarjacie szkoły egzemplarzach ślepego kosztorysu, z dołączeniem podpisanych warunków przetargu i projektu umowy należy składać lub przesyłać pocztą do Dyrekcji Szkoły ul. Sienkiewicza 61, w zalakowanych pieczęcią firmową kopertach i zaopatrzonych napisem: „Oferta do przetargu mającego sę odbyć w dn. 15 września 1930 r., na budowę w stanie surowym Społecznej Szkoły żeńskiej Przemysłowo-Gospodarczej w Łodzi.

Odzielnie należy przedłożyć:

1) kwit na wadjum w wysokości 4 proc. sumy oferowanej w gotówce lub papierach procentowych mających wartość popilarną, a ustalonych obwieszczeniem Ministra Skarbu z dn. 2 kwietnia 1928 r. (Monitor Polski Nr. 85 poz. 140 z r. 1928). Jako wadjum służyć mogą i inne zabezpieczenia przewidziane okólnikiem Ministerstwa Skarbu z dn. 10 września 1927 r. Nr. D. O. P. (5284/III).
2) Deklarację, iż warunki ogólne budowy, zatwierdzone przez Ministra Robót Publicznych dn. 24 kwietnia 1928 r. 1. 1-1067 i dn. 28 maja 1929 r. 1. 1-1576 oraz przepisy tymczasowe o robotach i dostawach państwowych, wydane przez Ministerstwo Robót Publicznych dn. 31 VII 1926 r. za Nr. III, 396/26 są oferentowi znane i zgadza się, iży oferta i stosunki prawne nią wywołane, były normowane stosownie do postanowienia tych przepisów.

Termin składania ofert upływa o godz. 12-ej dn. 15 września 1930 r. bezpośrednio przed rozpoczęciem odnośnej rozprawy ofertowej przez przewodniczącego Komisji Przetargowej.

Oferty, nieodpowiadające wymienionym powyżej warunkom i przepisom tymczasowym o oddaniu robót i dostaw państwowych, lub złożone po terminie, nie będą rozpatrywane.

Ogólne warunki wykonania robót powyższych oraz przepisy o oddawaniu dostaw i robót w zakresie działania M. R. P. i warunki techniczne można przeglądać w kancelarji Społecznej Szkoły żeńskiej Przemysłowo-Gospodarczej w Łodzi, ul. Sienkiewicza 61, gdzie również otrzymać można kosztorys ślepy, wzór umowy i warunki przetargowe.

DR. HELLER
Choroby skórne i wener.
ul. Nawrot 2. Tel. 179-89
Do 10 r. i 4—8 w. Dla pań specjalne godz. 4—5 po poł., w niedz. od 11—2 pp.
Dla niezamożnych **ceny lecznic.** 518

Należy pamiętać, że
„Krem Justeno"
radykalnie **usuwa piegi i opaleniznę** oraz **udelikatnia cerę, dając jej aksamitną miękkość.**
Żądać wszędzie
522

Chorzy na ruptury i różne kalectwa!!!





RUPTURY, jakoteż kalectwa nie wolno zaniedbywać gdyż skutki dla życia ludzkiego są bardzo niebezpieczne. Ruptura staje się wielką jak głowa ludzka i konewka spowodować może śmiertelne powikłania kiszek i gangrenę.

Specjalne lecznicze bandaże ortopedyczne gumowe mojej metody usuwają radykalnie najniebezpieczniejsze i najzastarzalsze ruptury u mężczyzn, kobiet i dzieci. Na skrzywienie kręgosłupa, przeciw tworzeniu się garbów, leczn. gorsety ortopedyczne. Dla skrzywionych nóg i płaskich bolących stóp, wkłady ortopedyczne. Sztuczne nogi i ręce. Pończochy gumowe na żylaki na miarę.

Świadectwa pochwalne wystawili Prof. Uniwersyt.: Prof. Dr. R. BARĄCZ, Prof. Dr. J. MARISCHLER, Prof. Dr. B. KIELANOWSKI i wielu innych.

Zakład ortopedyczny Spec. I. RAPAPORT. ortoped. ze Lwowa, Łódź, ul. WÓLCZAŃSKA Nr. 10, front, parter. Telef. 221-77

Przyjmuje od 9—13 i od 15—19.

UWAGA: Osobiste jawienie się chorych bezwarunkowo jest konieczne. Ubezpieczonych w Kasie Chorych m. Łodzi przyjmuje.

572

PODZIĘKOWANIE.

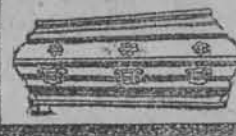
W. Panu Specjal. J. Rapaportowi Dyr. zakładu ortopedycznego w Łodzi, Wólczańska 10 (front), składam publiczne gorące podziękowanie za założenie mi specjal. lecz gorsetu ortopedycznego jego motody, który mię uleczył w zupełności. **Groziło mi pęknięcie słosu pacierzowego z powodu garbu,** a dziś jestem zdrów i do pracy zdolny.

Z poważaniem **M. CYMENT.**

ZAPAMIĘTAJ RAZ NA ZAWSZE



Tylko tel.
136-69
„Szybka Pomoc Krawiecka"
ul. Piotrkowska 110
(w podwórzu)
Odświeża, pierze chemicznie, farbuje reperuje, przerabia i ceruje wszelką garderobę. 705
Po garderobę wysyłamy gońca.



ZAKŁAD POGRZEBOWY
MARJA HAGE
Łódź, ul. Przędzelniana 41
714 tel. 166-46.

Zakład wyrobów Skórzano-Galanteryjnych
J. JABŁOŃSKI i S. MOSZCZYŃSKI
ŁÓDŹ, ul. Główna 11, przy Piotrkowsk.
POLECAMY: Kufry i sakwojarze wszelkiego rodzaju, Torebki damskie, Portfele, Papierośnice, **Teki szkolne, Tornsitry,** Paski bagażowe, Plecaki i wszelkie reperacje.
CENY UMIARKOWANE.

...SZEWCY...

Skóry—Hurt i Detal
(specjalność: detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę)
poleca:
Spółka Szewców
Piotrkowska 79
506 **tel. 1.58-38**

MEBLE

stołowe, gabinety, sypialnie, oraz pojedyńcze nabyć i stalować można na dogodnych warunkach w stolarni Miszczaka, ul. Piramowicza Nr. 2, róg Cegielnianej. 696

DR. MED.
EDWARD
REICHER
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Leczenie diatermją. Elektroterapja.
ul. Południowa 28
Tel. 261-93
Od 8—11 rano i 6—9 wiecz.
w niedzielę od 9—1 pp. 513
Dla niezamożnych ceny lecznic.

DOKTOR Med.
WOŁKOWYSKI
Cegielniana 25 tel.126-87
powrócił
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych 615
LECZENIE ŚWIATŁEM djatermją (lampą kwarcową). Badanie krwi i wydzielin.
Przyjmuje od godz. 8—2, i 6—9 pp.
w niedziele i święta 9—1
Dla pań od 6—7 oddzielna poczekalnia

Poradnia Wenerologiczna

Lekarzy Specjalistów
ul. Zawadzka Nr. 1
Czynna od 8 rano do 9 wiecz.
w niedziele i święta 9—2 pp
od 11—12 i 2—3 pp. przyjmuje kobieta lekarz
leczenie chorób **wenerycznych moczopłciowych i skórnych**
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper
Konsultacje z neurologiem i urologiem
Gabinet Swiatło-Leczniczy
Kosmetyka lekarska
Oddzielna poczekalnia dla kobiet
519 **PORADA 3 zł.**

GIMNAZJUM ŻEŃSKIE

R. Konopczyńskiej - Sobolewskiej

Gdańska Nr. 90, tel. 128-62

Egzaminy wstępne rozpoczną się 4 września, lekcje 2-go września.

Kancelarja czynna codziennie od 9 i pół do 2-ej

703

Lekarz-Dentysta
P. Żytnicka-Kahanowa
11-go Listopada 9 (Konstantynowska)
Telef. 133-53
powróciła. 698

Doktór 597
P. KLINGER
Choroby weneryczne, skórne i włosów
Andrzeja 2, tel. 132-28
Leczenie lampą kwarcową, analizy krwi i wydzielin. Przyjmuje codziennie od 9—11 i od 6—8 w. w niedzielę i święta od 10—12. Oddzielna poczekalnia dla pań.—Od 1—2 w Leczn. (Piotrkowska 62)

HALLO!

Hallo! Dzwoń tel. 163-30 „Pogotowie krawieckie Kiersza" Żeromskiego 91, sklep narożny. Momentalnie odświeża garnitur za zł. 3.—, suknię za zł. 2.80, palto za zł. 3.—, łącznię z odebraniem i odesłaniem. Expressem pierze, farbuje, przerabia, nicuje, sztucznie ceruje. Farbujemy i pierzemy futra sposobem lipskim. 525

RESZTKI

tkanin bawełnianych i t. zw. „BRAKI"

ubrania zawodowe, robotnicze, sportowe i dla urzędników biurowych etc.

po wyjątkowo niskich cenach

sprzedaje **KONSUM**

„WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURY"

Rokicińska 54. Dojazd tramwajem Nr. 10 i 16

N. B. Dla urzędników państwowych i komunalnych sprzedaż na spłaty miesięczne.

674

Dr. med.
J. SADOKIERSKI
stomatolog
chirurgja szczęk, jamy ustnej i plastyka
regulacja zębów
rentgenodiagnostyka
Piotrkowska 164
Tel. 114-20 220

Potrzebni chłopcy
do sprzedaży gazet na tygodniówkę, zgłaszać się do administracji w godzinach od 1—4 po południu. gr.

Detektory od zł. 8.50 446
komplet z anteną i słuchawką od zł. 25
Radjoaparaty i części **„Radjola"** ul. **Piotrkowska 83,** w podworzu, **tel. 105-34**

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym mies.	zł. 4.10
Zamiejscowa „ „ „ „	„ 5.—
Zagraniczna „ „ „ „	„ 8.—
Odnoszenie do domu	„ 0.40

Prenumeratę można odmówić tylko 1 każdego miesiąca bezpośrednio w adm. pisma.

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65,210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

W tekście	50 gr. za wiersz 1 milim. 1 łam. (strona 4 łamy)
Nadesłane	40 „ „ „ 1 „ 1 „ „ 4 „
Zwyczajne	12 „ „ „ 1 „ 1 „ (10 łamów)

Nekrologi do 150 wierszy po 30 gr: wyżej po 40 gr za 1 wiersz 1 milim. (strona 4 łamy). Drobne ogłoszenia 15 gr. za słowo. Najmniejsze ogłoszenie 1,50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za słowo

Najmniejsze ogłoszenie zł. 1.20.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filje w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50 proc. drożej od cen miejscowych. Firmy zagraniczne o 100 procent drożej. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważa e są za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakja nie zwraca.

Pomyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Redaktor naczelny: **Stanisław Walawski.** Wydawca: Prasowa Spółka Wydawnicza Sp. z o. o. Redaktor odpow.: **Adam Żuczkiewicz**

Odbito w drukarni ul. Piotrkowska 15.